Nr. 25. Lwów niedziela 29 stycznia 1922. Rok XXVII.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . M. 440
z dostawą . . . . M
Na
z przesy
Za granic
Cena p
we
i na
20 Mk.

Kraków
468
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15 000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem półki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Z Francją.

Z końcem listopada ubiegłego roku w art. p. t. „Niezałatwiona sprawa" daliśmy wyraz zaniepokojeniu kół narodowych z powodu niesłychanego przeciągania sprawy sfinalizowania przymierza polsko-francuskiego. Depesze z Paryża donosiły wówczas, że umowa handlowa, od której zawarcia uzależniono wejście w życie umowy wojskowej i politycznej w „najbliższych dniach" ma być podpisana. Minęły od tego czasu dwa miesiące a przymierza dotąd nie zawarto, natomiast sakramentalne „najbliższe dni" znów pojawiają się na szpaltach naszej prasy. Tym razem obiecuje się „z wszelką pewnością" zakończenie tej skandalicznie przewlekającej się sprawy na luty. Byłaby już po temu pora najwyższa, skoro się zważy, że przymierza tego domagał się Sejm nasz w jednomyślnie jeszcze w r. 1919 powziętej uchwale, że od wizyty p. Naczelnika Państwa w Paryżu, w czasie której omówiono podstawy traktatu minął przeszło rok (20 stycznia), a niebawem (19 lutego) będzie rok od chwili, kiedy ówczesny premjer francuski Briand i ówczesny polski minister spraw zagranicznych Sapieha ustalili tekst umowy politycznej i wojskowej.

Winy tej nieprawdopodobnej zwłoki szukać należy po obu stronach, z większem jednak obciążeniem naszej. Przed miesiącem mniej więcej jedno z pism paryskich w sposób humorystyczny przedstawiało żałosne losy, jakie traktat polsko-francuski przeżywa w rozmaitych ministerjach nad Sekwaną. Opowiadało, jakto najpierw mówiło się, że Polska musi przedtem otrzymać Górny Śląsk, bo narazie niewiadomo, jaką wartość przedstawia pod względem handlowym, jak później projekty umów wędrowały z Quai d' Orsay do ministerstwa skarbu a stamtąd do ministerstwa handlu, aby znów powrócić do dyplomatycznego zakątka nad brzegiem Sekwany. Słowem dziennik paryski przypisywał winę zwłoki formalistyce i drobiazgowości biurokratycznego systemu francuskiego.

Przypuśćmy, że tak jest istotnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że w biurokratyzmie można było z łatwością zrobić wyłom, jeśliby ze strony polskiej wywarto odpowiedni nacisk. Tego nacisku jednak właśnie brakło. Bo w Polsce zbyt dużo jest jeszcze ludzi i to, niestety bardzo wpływowych, którzy nie mogą pozbyć się nałogu myślenia kategorjami lat 1914—1917. Ludzie ci tak dalece przyzwyczaili się, w swych kombinacjach i marzeniach politycznych uważać Francję za wasala zwycięzkich Niemiec, że wprost przeciwna rzeczywistość uważają za coś chwilowego i przejściowego, coś, co musi niebawem przemienić się w stan potwierdzający ich wojenne przewidywania i pragnienia.

Zbliżanie się tego stanu widzieli ci ludzie w tem, co się w Europie działo po konferencji wersalskiej, w owych ciągłych koncesjach i ustępstwach, jakie za sprawą Lloyd George'a na rzecz pobitych Niemiec czyniono, w chwilowem osamotnieniu Francji, przeciw której zewsząd podnoszono zarzuty militaryzmu i imperjalizmu, a wreszcie w angielskich planach „odbudowy" Europy, w których pierwszorzędną rolę wyznaczono Niemcom. Ludzie ci, z psychologicznie zrozumiałem zadowoleniem, przypuszczali, że wkrótce okaże się jak dalece mieli rację, wierząc w niepokonalność Niemiec, że niebawem wszyscy podzielą ich zapatrywania, streszczające się w poglądzie, że Francja zbyt małe ma znaczenie w świecie, aby można było opierać się na niej, że zatem trzeba zbliżyć się do grającej pierwsze skrzypce Anglji, a z nią do Niemiec, bo wszakże porozumienie angielsko-francusko-niemieckie i tak jest tylko kwestją czasu.

Aż do Cannes obrót, jaki przybierała wielka polityka międzynarodowa, zdawał się iść w kierunku stawistycznych marzeń naszych neo-aktywistów i neo-unkaenitów. Dopiero rozbicie się konferencji Rady Najwyższej, powrót do władzy Poincare'go i co więcej zakwestjonowanie zapowiedzianej na marzec konferencji gospodarczej w Genewie, stało się dla nich prawdziwą klęską pod Kannami.

Jak bardzo powierzchowny i nieuzasadniony jest hiogermański pogląd o niepokonalności Niemiec i słabości Francji, to wykazał onegdaj znakomicie prof. Roman Rybarski. Najsilniejszego argumentu frankofobom dostarcza porównanie zaludnienia Francji i Niemiec. Jakże — mówią — Francja może na dłuższą metę zachować wobec Niemiec postawę zwycięską, skoro ma niespełna 40 miljonów mieszkańców, podczas gdy Niemcy mają ich z górą 60 miljonów, skoro dalej ludność Francji zmniejsza się, podczas gdy niemiecka ciągle jeszcze wzrasta?

Obrońcy tego lekkomyślnego poglądu zapominają o pięćdziesięcioletniej celowej polityce kolonialnej Francji i o jej sukcesach, o tem, że Francja posiada dziś w Afryce olbrzymie państwo, przedstawiające zwartą całość i pod względem gospodarczym łączące się ściśle z krajem macierzystym do tego stopnia, że Algier i Tunis jest właściwie tylko dalszym ciągiem południowej Francji, a połowa handlu zagranicznego Marokka, rozwijającego się świetnie, była skierowana do Francji. Ostateczna konsolidacja tego olbrzymiego imperjum afrykańskiego nastąpi z chwilą realizacji wielkiego planu budowy kolei transsaharyjskiej, która połączy dorzecze Nigru z Północną Afryką. Francja posiada swoje kolonje znacznie silniej i pewniej, niż Anglja, bo ma je blizko, w zamkniętym niemal kompleksie, a nadto panuje w nich spokojnie, ciesząc się, dzięki znakomitym zdolnościom asymilacyjnym swej rasy, zaufaniem swych kolorowych poddanych. Natomiast kolonjalna potęga Anglji spoczywa na wulkanie, którego wybuchy raz po raz groźnie wstrząsają Egiptem i Indjami. W czasie wielkiej wojny kolonje dostarczyły Francji 400.000 doskonale i z fanatycznem mestwem bijących się żołnierzy, a nadto 200.000 robotników.

To przypomnienie powinno frankofobów zupełnie uspokoić, gdyż wykazuje, że ubytek ludności w samej Francji wynagradza doskonale przypływ kolonjalny, którego Niemcy obecnie nie posiadają wcale. Ponadto Francja, wzięta jako całość ze swemi kolonjami, jest krajem, który gospodarczo sobie wystarcza i podczas tak ostrych kryzysów gospodarczych, jakie Europa obecnie przeżywa, nie przechodzi przesileń tak niebezpiecznych, jak Anglja. Przyszłość jej zatem opiera się na silnych i pewnych podstawach. Jeśli zaś zważymy, że Francja jest nietylko sojusznikiem silnym, ale nadto — jak to już niejednokrotnie w sposób wyczerpujący wykazywaliśmy — jedynym naturalnym sojusznikiem Polski, którego od nas nic nie dzieli, a wszystko z nami łączy, przyjdziemy do niezłomnego przekonania, że wszystko, co się w Polsce robi dla osłabienia węzłów przyjaźni polsko-francuskiej, robi się wprost na szkodę Rzeczypospolitej.

Kanonem sojuszu polsko-francuskiego jest front obronny, ciągle czujny, wobec Niemiec i wspólna przyjazna polityka wobec Rosji, której najwyższym celem musi być zawsze niedopuszczenie do porozumienia niemiecko-rosyjskiego.

Do tego celu — prócz sposobów czysto politycznych — zmierzać można i należy także środkami ekonomicznemi. Polska, związana sojuszem z Francją, powinna dążyć do tego, aby znaczna część zadania odbudowy Rosji ująć w swoje ręce. Widzimy, że Niemcy utworzyli już wielkie konsorcjum, czysto niemieckie dla eksploatacji Rosji, nie czekając aż urzeczywistnią się olbrzymie międzynarodowe plany „odbudowy", które w interpretacji Stinnesa miały Polskę skazać na zupełną gospodarczą zagładę, w interpretacji zaś konferencji z Cannes zagładę tę zawierają również, tylko w sposób oględny i zamaskowany.

To co mogą Niemcy, może doskonale uczynić Polska w oparciu o Francję, oczywiście przy zupełnem wyeliminowaniu kapitałów niemieckich. Mamy po temu kwalifikacje znacznie lepsze niż Niemcy, przedewszystkiem bezpośrednie sąsiedztwo znajomość terenu i doświadczenie. Wszakże dla naszych rodaków z b. Kongresówki Rosja od obecnej granicy aż po Ural i Morze Kaspijskie i cała Syberja aż po brzegi Oceanu Spokojnego jest krajem pod względem psychologicznym, narodowościowym, językowym, społecznym i gospodarczym najdokładniej znanym. Wszędzie tam pracowali nasi inżynierowie których dziełem, w znacznej części, jest kolej sybiryjska, którzy byli duszą wszystkich niemal fabryk i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych rosyjskich.

W Warszawie, po powrocie Karachana, mają zacząć się pertraktacje w sprawie umowy handlowej polsko-sowieckiej. Powinno się je prowadzić w tym kierunku, aby ujęcie częściowej odbudowy Rosji, pojętej uczciwie, a nie jako wyzysk handlowy, przez Polskę w łączności z Francją, było ułatwione. (—).

Rokowania francusko-angielskie.

Londyn. (PAT. (Havas.) Sainte Aulaire odbył z Curzonem naradę, w czasie której złożył mu kontrpropozycje francuskie w sprawie układu gwarancyjnego. Foreign Office zbada niezwłocznie powyższy projekt, Curzon wypracuje memorandum w tej sprawie i przedłoży je radzie ministrów. Następnie w czasie zebrania ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, Curzon otrzyma wskazówkę, które pozwolą mu na udzielenie odpowiedzi rządowi francuskiemu, a prawdopodobnie również na omówienie sprawy Wschodu, w którym to kierunku miały być wysłane z Paryża do Londynu odnośne instrukcje. Potwierdza się wiadomość, że koła angielskie nie będą się sprzeciwiały przedłużeniu okresów trwania układu gwarancyjnego, wzajemności gwarancji oraz w sprawie porozumieni między sztabami generalnymi, utrzymują jednakże dotychczasowe stanowisko w sprawie zachowania się Anglji w razie, gdyby Polska została zaatakowana.

Leafeld. (PAT.) (Radio.) Rokowania między Curzonem a Saint Aulairem w sprawie konwencji angielsko-francuskiej rozpoczęły się dzisiaj rano. Tok rokowań ma być ściśle poufny, aż do uzyskania zupełnego porozumienia. Poincare skłania się coraz bardziej do realizmu w polityce, zwłaszcza wobec oporu opinji angielskiej przed nadaniem konwencji charakteru ściśle wojskowego. Rząd angielski gotów jest ze swej strony ustąpić w kilku formalnych punktach, zwłaszcza dotyczących czasu trwania ugody.

Londyn. (PAT.) Havas. Przybył tu Franklin Bouillon.

O WŁĄCZENIE POLSKI DO UKŁADU GWARANCYJNEGO.

Londyn. (AW.) Wedle „D. Mail" w dyskusji nad układem gwarancyjnym anglo-francuskim rozpoczętej 26 bm. w Londynie, Francja nie będzie domagała się od Anglji czynnego wystąpienia w razie zaatakowania Polski przez Niemcy. W przeciwieństwie do tych doniesień, korespondent nasz londyński dowiaduje się ze źródeł najlepszych, że ambasador francuski w Londynie p. Aulaire zgodnie z otrzymanemi instrukcjami żądać będzie od Anglji włączenia do układu klauzuli, gwarantującej wystąpienie jej przy ewent. napadzie Niemców na Polskę.

Paryż. (AW). Pierwsza audjencja posła Zamojskiego u premiera Poincare'go trwała dość długo i nosiła charakter serdeczny. Poruszano sprawy aktualne, specjalnie kwestje dotyczące konferencji genueńskiej. Poseł Zamojski wyniósł z tej rozmowy jaknajlepsze wrażenie o uczuciach Poincare'go względem Polski.

LLOYD GEORGE USTĘPUJE?

Paryż. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią wiele o ustąpieniu Lloyd George'a wskutek przesilenia w stronnictwie koalicyjnem i pod wpływem opinji publicznej, która coraz bardziej zwraca się przeciw niemu.

Przegląd polityczny

—x—

P. KARACHAN O POLSKO-ROSYJSKICH STOSUNKACH HANDLOWYCH.

„Echo de Paris" donosi z Rygi o wywiadzie, jakiego udzielił p. Karachan w przejeździe przez Rygę dziennikarzom o przyszłych stosunkach polsko-rosyjskich. „Zajmuje mnie obecnie przedewszystkiem — mówił p. Karachan — nawiązanie i ułożenie stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską i Rosją, ponieważ uważam, iż sprawa ta jest pierwszorzędnego znaczenia. Uważam również, że istnienie stosunków handlowych sprzyja nawiązaniu dobrych stosunków politycznych. Z punktu widzenia interesu Polska i Rosja mają w równej mierze interes rozwijania wzajemnych stosunków handlowych. Polskie wyroby przemysłowe zwłaszcza tekstylne mieć będą znaczny zbyt w Rosji. Dla nas zaś zakupywanie ich w Polsce przedstawia liczne korzyści, ponieważ wypadają nam o wiele taniej, niż gdziekolwiek, a wysyłka ich do Rosji nie przedstawia żadnych trudności. Jestem przekonany, że z chwilą nawiązania dobrych stosunków ekonomicznych, Polski z Rosją, polski przemysł tekstylny będzie mógł przez długie lata pracować wyłącznie dla Rosji. Obecnie — kończył p. Karachan — jesteśmy w trakcie omawiania z Warszawą układu handlowego; jestem przekonany, że zawarcie go nie nastręczy wielkich trudności".

OBŁĘD WŚCIEKŁOŚCI.

Prasa niemiecka nie może wciąż jeszcze ukoić żalu po p. Briand'ie, konferencji w Cannes i wielkich nadziejach, a przerażenia i wściekłości z powodu dojścia do rządu p. Poincare.

I tak „Berliner Tageblatt" po uchwaleniu znakomitą większością votum nowemu rządowi francuskiemu wpada powtórnie w szał i biada nad losem Europy, świata i kultury, który gotuje p. Poincare.

W artykule naczelnym omawia deklarację rządu p. Poincare i po wstępnem przypomnieniu, jak to wówczas „Poincare w pałacu elizejskim oznaczał niebezpieczeństwo grożące Europie, wojnę i nienawiść. Obecnie zaś jego rządy zapowiadają zamieszki, niepokój uniecestwienie gospodarczego uzdrowienia i najpiękniejsze tryumfy gwałtu".

Dalej pisze dziennik berliński, iż deklaracja rządu okazała, że p. Poincare ma zamiar jako premjer realizować program, który wyrażał w swych artykułach i pismach ostatnich lat i miesięcy. Złudzenia jakie ktokolwiek mógł mieć co do tego, oświadczenie rządu francuskiego rozwiało.

„Po przygotowaniu przez siebie samego wojny— pisze „Berl. Tagbl." o p. Poincare — odegrał rolę sędziego i mściciela, który występuje w imię schorzałej ludzkości i wzniosłych zasad sprawiedliwości. Napełnia nas zadowoleniem to, że obecnie przynajmniej nie ubiera maski łagodnego, zgodnego i dobrego Europejczyka, ale otwarcie okazuje prawdziwe oblicze. Nie łudziliśmy się co do uczuć, które żywi. Cenimy jego otwartość.

Czytając te głosy dziwimy się skąd w tych głowach, które przez lata stroiły się w stalowe „pikelhauby" znalazło się nagle tyle miłości dla pokoju i łagodności? Tylko wściekłość i przerażenie mogło berlińskim prusakom dyktować powyższe wywody.

WRAŻENIE MOWY L. GEORGE'A W PARYŻU.

Ostatnia mowa Lloyd George'a wywarła w dyplomatycznych kołach francuskich silne wrażenie. Uważa się ją za odpowiedź na deklaracje rządowa p. Poincare. „Echo de Paris" dziennik stojący blizko obecnego ministerstwa spraw zagran. pisze o niej:

Program polityki zagranicznej, który rozwinął L. George w swej mowie zwraca się jasno i otwarcie przeciw tezom, których zmuszony jest bronić każdy rząd francuski. Premier Anglji podlega wierze głęboko w świecie anglosaskim zakorzenionej, jakoby można utrwalić pokój w Europie jedynie przez skonstruowanie gospodarczego i prawnego systemu bez oparcia się o siłę militarną. Dalej L. George wypowiedział pogląd, że konferencja waszyngtońska doprowadziła do pomyślnych wyników. Tego poglądu Paryż nie może uznać, gdyż według jego opinji w Waszyngtonie doprowadzono do proklamacji pierwszeństwa Japonji w panowaniu na Dalekim Wschodzie a W. Brytanji na morzach. Prócz tego konferencja otwarła drogę do wielkiej potęgi flocie Stanów Zjedn. W całości więc stworzyła trzy wielkie morskie potęgi, które tanim kosztem utrwaliły swe panowanie na morzach. Teraz chce L. George w Genui dokonać tego samego w dziedzinie handlu międzynarodowego. Wszystkie zaś przeszkody, któreby wynikały z traktatu wersalskiego chce ominąć. To jest wypowiedziane przez niego określenie celu konferencji w Genui.

CZESI O POLSCE.

Praga. (AW.) Oficjalna „Czechosłowacka Republika" pisze, że umowa z Gdańskiem dowodzi, że Polska umie patrzeć w przyszłość. Na zarzut, że nie umie żyć w zgodzie z sąsiadami, nie mogła dać lepszej odpowiedzi niż umowa z Czechosłowacją, która dowodzi, że Polska chce być czynnikiem spokoju i konsolidacji Europy.

Stany Zjedn. czekają na równowagę w Europie.

Waszyngton. (PAT.) Havas. Rząd Stanów Zjedn. nie jest skłonny do wzięcia udziału w konferencji genueńskiej, gdyż obawia się, że konferencja ta mogłaby służyć interesom poszczególnym a nie powszechnym. Stany Zjednoczone ochłosłyby się o wiele przychylniej do konferencji któraby się odbyła później, kiedy Europa będzie miała więcej czasu na dojście do równowagi.

Cziczerin za programem L. George'a.

Nowy Jork. (AW.) Moskiewski korespondent „N. J. Times" donosi, że Cziczerin oświadczył w wywiadzie z nim, iż na konferencji genueńskiej podtrzymywać będzie dążenia angielskie do rewizji programu reparacyjnego, a także żądania L. George'a co do systemu dyplomacji otwartej. Cziczerin wychwalał gorąco L. George'a, którego uważa za najszczerszego przyjaciela Rosji sowieckiej. Wedle zapewnienia Cziczerina, do Genui udadzą się prócz niego komisarze spraw zagran. republik sow. Dalekiego Wschodu, Ukrainy i Kaukazu.

Charków. (AW.) W sferach rządowych krążą pogłoski o rychłem ustąpieniu Rakowskiego ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych. Następcą jego będzie Manuilskij, dotychczasowy komisarz aprowizacji.

O POMOC DLA GŁODNYCH W ROSJI.

Genewa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego komitetu pomocy Rosji omawiano sprawę zakupna zboża dla ludności, siana dla koni i sprawę wysyłki maszyn rolniczych. Berry przedstawił rozpaczliwą sytuację w jakiej znajdują się Armenja, Gruzja i Kaukaz i prosił o rozciągnięcie działalności komitetu także i na te kraje. Frimel zaproponował wysłanie delegacji i komitetu do Genui aby doprowadzić do tego, by wszystkie narody wzięły udział w akcji. Nansen wyraził obawę, że pomoc jakaby mogła być udzielona po konferencji genueńskiej przyszłaby zapóźno.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. (PAT) Havas. Dziś odbyła się pod przewodnictwem Poincare'go rada gabinetowa, na której rząd postanowił zwrócić się do Izby o udzielenie zgody na przesunięcie na drugi punkt porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia dyskusji o wypłatach niemieckich. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdzie się wobec tego sprawa chińskiego banku przemysłowego.

Paryż. (PAT.) Havas. Deputowany Gonyen wybrany został wiceprzewodniczącym Izby.

Paryż. (PAT.) Havas. Komisja dla spraw zagranicznych senatu wybrała przewodniczącym senatora Doumerge 15 głosami przeciw 14, które padły na senatora de Selves.

Paryż. (PAT). Havas. Komisja wojskowa Izby deputowanych po wysłuchaniu wyjaśnień ministra wojny w sprawie mianowania generalnego inspektora armji, przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego, ustalającą że generalny inspektor podlega bezpośrednio ministrowi wojny, że jednak z drugiej strony szef sztabu generalnego armji w kwestjach organizacji, wyszkolenia i mobilizacji jemu podlega. Komisja zatwierdziła utworzenie wyż wymienionego stanowiska, stwierdzając, że ono zgodne jest z przepisami pragmatyki wojskowej.

FRANCUSKA ARMJA KOSZTUJE O POŁOWĘ MNIEJ, NIŻ ANGIELSKA.

Paryż. (PAT.) „Matin" stwierdza, że angielski budżet wojenny na r. 1921-22 bez wydatków wojskowych dominiów wynosi 5,355,895.600 fr. na armję lądową, 4.288,908.000 fr. na flotę, 957,372.000 fr. na lotnictwo, ogółem 10,612,175.600 fr. Budżet francuskiego ministerstwa wojny za ten sam okres czasu wraz z wydatkami na armję kolonjalną i armję terytorjów, pozostających pod protektoratem Francji, oraz na żandarmerję, wynosi 3,709,345.454 fr., przyczem budżet ten obejmuje już wydatki na lotnictwo, wynoszące 254.652.440 fr., budżet wydatków na flotę wynosi 843,618.295 fr., czyli że ogólny budżet francuskiego ministerstwa wojny wynosi 4,552,963.749 fr.

Na podstawie powyższych danych stwierdza „Matin", że Francja wydaje o połowę mniej, niż Anglja na potrzeby armji, a same wydatki na armję lądową angielską, bez wydatków na lotnictwo, wynoszą więcej, niż wydatki na całą armję, flotę i lotnictwo, jakoteż wszystkie siły zbrojne kolonjalne Francji.

Rozpaczliwe położenie Austrji

Hannower. (PAT.) Radjo. Donoszą z Londynu, że rząd austrjacki wystosował do państw sprzymierzonych notę donoszącą, iż z powodu spadku korony i niebywałej drożyzny, położenie Austrji jest więcej niż rozpaczliwe. Należy się spodziewać poważnych następstw tego. Jeżeli w najbliższych dniach zagranica nie udzieli Austrji jakiej doraźnej pomocy, to rząd austrjacki zrzuca wszelką odpowiedzialność za następstwa.

Leafeld. (PAT.) (Radjo.) Naglący apel Austrji o udzielenie kredytu 2 i pół miljona szterl. wzięli do rozpatrzenia Lloyd George i sir Robert Horne. Rozważano kwestję wysokości kredytu, udziału w nim sprzymierzonych, nadto sprawę gwarancji, jakiej należy zażądać. Stwierdzono, że wobec nizkiego stanu waluty austrjackiej, cała ilość banknotów, będących w obiegu, przedstawia wartość zaledwie 4 miljonów funtów.

RATYFIKACJA UKŁADU W LANACH.

Wiedeń. (PAT.) Austrjackie zgromadzenie narodowe przyjęło głosami chrześcijańsko-społecznych i socjalnych demokratów układ z Czechosłowacją zawarty w Lanach. Przeciwko przyjęciu głosowało 23 posłów wszechniemieckiej partji ludowej. Po przyjęciu układu kanclerz Schober zgłosił dymisję gabinetu, a miejsce kanclerza objął wicekanclerz.

PENSJA DLA KAROLA HABSBURGA.

Paryż. (AW.) „Echo de Paris" donosi, że Rada ambasadorów ustaliła wysokość pensji b. cesarza Karola na 6 miljonów franków franc. rocznie. Na pensję tę składać się mają dotacje skarbów państw: Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji, Włoch i Rumunji. O Polsce nie wspomniano.

Program pierwszego posiedzenia Zgromadzenia Orzek. w Wilnie.

Wilno. (PAT.) Sprawa wyboru marszałka Zgromadzenia orzekającego w dalszym ciągu jest tematem nieoficjalnych rokowań pomiędzy partjami, które dotychczas jednak nie wydały rezultatu. Prawdopodobnie obok marszałka powołanych zostanie trzech wicemarszałków. Liczba sekretarzy nie jest jeszcze ustalona.

Otwarcie zgromadzenia nastąpi w myśl ostatniego dekretu 4 lutego br. Po uroczystem nabożeństwie posiedzenie otworzy przemówieniem prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Meysztowicz, poczem odda przewodnictwo najstarszemu wiekiem posłowi, arcybiskupowi Hryniewieckiemu. Sekretarzować będzie najmłodszy wiekiem poseł. Arcybiskup Hryniewiecki po przemówieniu prawdopodobnie odda przewodnictwo kolejnemu pod względem wieku posłowi.

W kołach politycznych przypuszczają, że na pierwszem posiedzeniu nastąpi przyjęcie prowizorycznego regulaminu, wybór marszałka oraz ewentualnie wybory komisji weryfikacyjnej, regulaminowej i politycznej. Komisja polityczna zajmie się opracowaniem formuły orzeczeniowej. Drugie posiedzenie poświęcone będzie prawdopodobnie wyborom komisji oraz obradom klubów.

Według projektu, formuła orzeczeniowa będzie zawierała na wstępie wyrazy hołdu dla tych, którzy przyczynili się do wyzwolenia Wileńszczyzny, stwierdzenie, że panowanie Rosji na Wileńszczyźnie skończyło się raz na zawsze, a dalej właściwa formuła orzeczeniowa.

SEJM

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie 281-sze z 27 bm. Sejm przystąpił do trzeciego czytania noweli do ustawy o ograniczeniu sprzedaży alkoholowych. W głosowaniu przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu w brzmieniu, w jakiem ją przyjęto w drugim czytaniu.

UŻYTKOWANIE GRUNTÓW NA KRESACH WSCHODNICH.

Przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o ustawie w przedmiocie upoważnienia osób uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na obszarze województw nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego, oraz powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego i białowieskiego województwa białostockiego do czasowego użytkowania uprawianych przez nich gruntów i zajętych powierzchni.

Sprawozdawca p. Matakiewicz wyjaśnia, że idzie tu o ziemie przyłączone do Polski na podstawie traktatu ryskiego. Właściciele większej własności musieli uciekać. Tymczasem służba folwarczna, uchodźcy i najrozmaitsi ludzie małorolni i bezrolni zajęli się uprawą gruntów, przezco wyświadczyli przysługę właścicielom. Obecnie właściciele wrócili i chcą tych ludzi wyrugować, jakkolwiek nie mają do tego prawa. Rząd w projekcie tymczasowej ustawy zajął się losem tych użytkowców. Projekt polega na tem, że ci ludzie mogą jeszcze do jesieni te grunta użytkować, natomiast właściciele otrzymają odpowiednie wynagrodzenie w gotówce, odpowiadającej pewnej ilości zboża.

Komisja poprawiła ustawę w tym kierunku, że za podstawę tych opłat przyjęła nie hektar, lecz dziesięcinę, że właściciele mogą żądać dla siebie i służby swej pomieszczenia w budynkach, nie mogą jednakże użytkowców z nich wyrugować. Całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

PAŃSTWOWA SŁUŻBA CYWILNA.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad ustawą o państwowej służbie cywilnej. Po wyjaśnieniach sprawozdawcy p. Godka oraz przemówieniach p. Cieśli i przedstawiciela rządu p. Mikuleckiego, głosowano najpierw nad art. 41. Przyjęto dwie poprawki rządowe. Pierwsza z nich postanawia, że posunięcie do wyższego stopnia płacy następuje tylko w razie, gdy urzędnik albo funkcjonarjusz niższy ma kwalifikację przynajmniej dobrą, druga zastrzega, że Rada ministrów określi, do jakiego stopnia służbowego względnie stopnia płacy ostatecznie może być posunięty funkcjonarjusz każdej kategorji. Przedstawiciel rządu oznaczył bowiem, że bez tej poprawki możnaby rzecz tak rozumieć, iż urzędnik państwowy niższego stopnia może z biegiem czasu otrzymać uposażenie prezydenta ministrów. Przyjęto następnie art. 107 według brzmienia projektu komisji, będący w ścisłym związku z art. 41. Przy art. 116 (przepisy przejściowe) przyjęto poprawkę komisyjną, że w ciągu 2 lat od wejścia w życie ustawy ustalenie urzędnika lub funkcjonarjusza niższego może nastąpić tylko za zgodą prezydenta Rady ministrów i ministra skarbu. Odrzucono poprawki do tegoż artykułu p. Cieśli, zmierzające do tego, aby odprawa w razie zwolnienia wynosiła tylko wynagrodzenie 3-miesięczne, oraz aby prawo do niej nie przysługiwało jeżeli uprzedzono funkcjonarjusza o zamiarze zwolnienia go po upływie 3 miesięcy.

Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu wraz z rezolucją p. Cieśli, wzywającą rząd, aby skrupulatnie stosował wymawianie pracy urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, którzy nie uzyskali stabilizacji w myśl ostatniego ustępu art. 116. Trzecie czytanie ustawy odłożono do następnego posiedzenia.

USTAWA O UZNANIU ZA ZMARŁEGO W B. KONGRESÓWCE.

Następnie p. Hartglas referował projekt noweli o zmianie i uzupełnieniu niektórych przepisów obowiązującego w b. Królestwie Polskiem kodeksu cywilnego i ustawy o postępowaniu cywilnem, dotyczącem nieobecnych i zaginionych. Mówca zaznaczył, że tutejsze prawodawstwo nie znało dotąd pojęcia uznania za zmarłego. Wskutek tego regulowanie spraw majątkowych trwało bardzo długo, niekiedy aż 30 lat od ostatniej wieści o danej osobie. Nowela wprowadziła krótszy termin uznania osoby zaginionej za zmarłą, mianowicie w normalnych stosunkach 10 lat, w razie zaś wojny lub nadzwyczajnych okoliczności 2 lata. Ustawa przewiduje sposób sądowego ustalenia zgonu mimo braku normalnego aktu zejścia. Decyzja uznania za zmarłego nie może nastąpić przed upływem tego roku, w którym zaginiony ukończyłby 31 rok życia. Nowela nie reformuje radykalnie prawodawstwa obowiązującego w b. Królestwie Polskiem, uzupełnia tylko pewne jego braki.

SZKOŁY POWSZECHNE.

Przystąpiono do sprawozdania komisji oświatowej o projektach ustaw o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych oraz o rozbudowie tychże.

P. ks. Sykulski podkreśla, że czas już naprawić zaniedbania Sejmu w dziedzinie szkół powszechnych. Przedłożone ustawy są pierwszemi w szeregu ustaw w dziedzinie oświaty. Komisja wprowadziła tylko nieznaczne zmiany do projektu rządowego, uchwaliła rezolucję wzywającą ministerstwo oświaty do czuwania nad rozwojem sieci szkolnej tak, aby stopniowo stworzono szkoły wyższych stopni i aby w końcu szkoły jednoklasowe zostały całkowicie zlikwidowane. W ustawie o odbudowie szkół zastrzeżono w art. 3, że obszar gruntu na szkołę wraz z boiskiem i ogrodem powinien wynosić dla szkół 1-, 2- i 3-klasowych najmniej 0.55 ha., dla szkół 4-, 5- i wyżej klasowych 0.85 ha., obszar gruntu na budowę domów mieszkalnych dla nauczycieli powinien wynosić najmniej 500 m. kwadr.

P. Sołtyk stwierdziwszy, że na zrealizowanie ustaw potrzeba 700 miljardów Mk., oświadcza, że z tego nie wynika, aby rząd i sejm na ten cel miały oszczędzać pieniądze. Według przekonania mówcy należy wszędzie po wsiach gdzie jest dostateczna ilość dzieci, a więc przynajmniej 40, zakładać szkoły, choćby niższego typu. Mówca domaga się jaknajrychlejszego przedłożenia przez rząd projektu ustawy o kształceniu nauczycieli. Rząd musi zachęcić młodzież do uczęszczania do seminarjów, w drodze udzielania wydatnych stypendjów i dobrego uposażenia nauczycieli. Akcja rządu musi iść w kierunku zakładania nowych seminarjów.

P. Mierzejewski zaznacza, że ministerstwo oświaty do tej pory okazywało pewną obojętność w sprawach oświaty ludowej.

Program szkół nie jest odpowiedni. W seminarjach nauczycielskich uprawia się politykę partyjną. Należy również zwrócić baczniejszą uwagę na kresy wschodnie, gdzie personal nauczycielski jest nieodpowiedni i rusyfikuje dzieci wbrew protestom rodziców.

P. Ziffer mówiąc o szkolnictwie żydowskiem wnosi rezolucję, wzywającą rząd, aby w ciągu dwóch miesięcy opracował ustawę o zakładaniu publicznych szkół powszechnych dla mniejszości narodowych.

Na tem dyskusję odroczono.

Po krótkiej dyskusji formalnej ustalono, że następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 stycznia. Na posiedzeniu komisji wojskowej przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pragmatyce oficerskiej. Projekt ten wejdzie pod obrady Sejmu za dwa tygodnie.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 stycznia. Komisja spraw zagranicznych obradowała pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego. Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań górnośląskich p. Olszowski złożył sprawozdanie ze stanu rokowań w sprawach gospodarczych, a p. Wasserberger mówił o mniejszościach narodowych. Co do sprawy mniejszości narodowych, to Niemcy stawiają tak wygórowane żądania, że sprawa ta musi pójść pod arbitraż Calondera. Co do spraw walutowych, to zawarto układ z trzema prywatnymi bankami, które zobowiązały się dostarczyć na Górny Śląsk odpowiednią ilość waluty niemieckiej. Rząd będzie dążył do tego, by na G. Śląsku wprowadzić jaknajprędzej walutę polską.

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 stycznia. Za podstawę obliczania 50 prc. dodatku dla urzędników państwowych służyć mają pobory za luty 1922 r. Dodatek otrzymają bez wyjątku wszyscy, którzy zajmowali stanowisko na służbie państwowej w dniu 1 stycznia br.

Kino LEW. Dziś w sobotę 28 bm. dramat w 2 wielkich serjach

URODA ŻYCIA n417

według arcydzieła literackiego Stef. Żeromskiego, w gł. roli Marja Brydzińska i Józef Węgrzyn.

NADESŁANE.

Fabryka nawozów sztucznych „Superfosfat" Józefa i Karola Towarnickich, Wróblik szlach.

przyjmuje zamówienia na dostawę superfosfatów kostnych pod zasiewy wiosenne a to:

a) Superfosfaty kostne azotowo-fosforowe o zawartości 12—13% kwasu fosfor. rozpuszczaln. w wodzie (P_2O_5) i około 2% azotu (N). n332

b) Superfosfaty kostne o zawartości 15—16% i 18—19% kwasu fosfor. rozpuszczaln. w wodzie (P_2O_5).

Wobec ograniczonej ilości surowca będą uwzględnione tylko wcześniejsze zamówienia. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd**, Lwów Senatorska 4.

WACŁAW FILOCHOWSKI. 22)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Lecącą w otchłań snu świadomością szarpnęło wrażenie, że ktoś się zakradł do kuchni. Może to ciężki, opasły stójkowy warszawski wyciągnie zaraz nienawistne łapy po małego łobuza, sprawcę drobnych kradzieży? Może to „marudera" przyszła po swoją blaszaną tarkę i brylą podnieconego wściekłością cielska spadnie śpiącemu na plecy?

Chciał się obudzić, w lęku przed zmorą żółtozębnej baby wybić szyby w oknie i biec w mgłę nocy i stopadowej. Nie mógł. Sen, czy też urok skuł mu ręce i nogi. Bogumił drżał całem ciałem i jęczał ciężko; poczuł już na ramieniu kamienną pięść grozy.

Nareszcie, zlany potem, otworzył nabrzmiałe powieki. Ujrzał nad sobą kanciastą, krótko strzyżoną głowę Nikifora. Sołdat, bez czapki i szynela, stał w pokracznie uprzejmej pozie.

— No co, spali? Dobrze spali? — pytał z uszanowaniem i słodycza. — Jego błagorodja niema w klubie, podobno już poszli do domu. Jeżeli jeszcze nie wrócili, to, z waszego zezwolenia ja chyba tu zaczekam, bom przemarzł do kosteczki...

Stanął w kącie i wzdychał.

Macieszek, uięty zachowaniem się sołdata, wykonał dłonią ruch łaski.

— Siadaj. Czemu sapiesz, jak zepsuty samowar?

— Bóg zapłać za dobre słowo. Ot, mam biedę straszliwą.

Deńszczyk niezgrabnie siadł na stołku, z dzikim wdziękiem wsparł się na kolanach, krzywiąc się i ślimiąc ze wzruszenia, czy też galanterji.

— Biedę mam, nie wiem, co począć. Wy człowiek znaczny i bywały, wy i Warszawę widzieli i po polsku mówić umiecie. Nawet pisarzem pułkowym moglibyście zostać i okulary nosić. Biedę mam i wy mi pomóżcie, rodzony... Mój barin, do którego jestem przy komenderowany, ważna osoba, senator, wysokoprewoschoditielstwo. I dziwne, wiecie — staram się, a on wciąż niezadowolony. I trudno jakoś żyć...

— Z czego niezadowolony?

Sołdat bezradnie machnął ręką.

— Nie mogę wiedzieć. Staram się, a oni tacy dziwni, ten mój barin. Nawet nie rugną, w mordę nie dadzą. Nic, jak sami widzicie, człowiekiem się nie zajmują...

8.

Zaledwie Orczewski zdążył zaświecić lampę, gdy do pokoju wsunął się Nikifor i służbiście stanął pod drzwiami.

— Jak się masz?

— Zdrowia życzę waszemu błagorodju — prężył się sołdat — Barynia przykazali oddać list do rąk własnych.

Feliks otworzył kwadratową kopertę i na popielatej kartce znalazł tylko kilka słów, niedbale, jakby w pośpiechu, czy też wzburzeniu, nakreślonych:

— „Proszę przyjść niezwłocznie, niezależnie od godziny. Ważne zdarzenie. Sinaide".

— Ważne zdarzenie... — pomyślał z powątpiewaniem. — Nikifor, co się u was stało?

— Nie mogę wiedzieć. Wieczorem przyszedł telegram do jej sjatielstwa.

— Telegram? Skąd? Od pana grafa?

— Nie mogę wiedzieć, wasz-rodie — hukał deńszczyk. — Barynia przeczytał telegram, podeszli do okna i długo przez nie patrzyli. Potem napisali list i kazali go oddać waszemu błagorodju.

Po chwili tonem poufnej informacji.

— Ich wysokoprewoschoditielstwo, stary barin, jeszcze nie powrócili z kwatery wodza zwierzchniego.

Orczewski ociągał się z wyjściem.

Wstrząsy wieczoru, zew Polski, grzmiącej radości wyzwolenia magiczne legendy młodości, teraz na muzykę Ludy przekute, odsunęły jakoś na dalszy plan zainteresowania stylowy kontur kobiety, z którą Feliks przed ośmiu laty przeżył kilka dni szalonych, a którą niedawno znów spotkał tutaj, już jako zupełnie inny, z uroku swych legend i odkryć Ingena wyzwolony człowiek.

Spotkał ją, gdy z tęgim urodziwym chłopczykiem przejeżdżała powozem obok koszar kompanji. Ujrzał silne blaski wielkich zielonkawych oczu, usta czerwone, śmiało i ostro wycięte, rozchylone zlekka, jakby w okrzyku zdumienia.

Odrazu ją poznał. Stwierdził, że twarz jej w ciągu ośmiu lat nic nie straciła na swym trochę wyzywającym, bujnym wyrazie, dobitnie świadczącym, że złotoruda pani umie pragnąć i pragnieniom nie zwykła nakładać wędzideł. Spokojnie wpatrzony w obłok włosów, wychylających się z pod jesiennego kapelusza, przyłożył palce do daszka czapki i widział, jak głowa damy pochylała się głęboko, to znów wznosiła w trzykrotnym, jakimś uroczyście poważnym ukłonie.

(C. d. n.)

Przegląd prasy.

—x—

(Blok narodowy w Wilnie. — P. Gagatek.)

O zamiarach bloku narodowego w Zgromadzeniu Wileńskiem pisze „Gazeta Warszawska":

„Zespół ugrupowań narodowych będzie żądał, by Sejm wileński w sprawie: „autonomja czy samorząd", zajął wyraźne stanowisko i udzielił delegacji, którą wyśle do Warszawy, jasnych i ścisłych dyrektyw. Nikt nie będzie, samo się przez się rozumie, za formułami, prowokującemi stylizacją swą zagranicę, ale, o ile informacje nasze sięgają, dołoży zespół ugrupowań narodowych wszelkich starań, ażeby w zasadniczej tej sprawie nie doszło w pertraktacjach warszawskich do bałamuctw, któreby trzeba dopiero ex post odrabiać, co nie mogłoby się przyczynić do wzmocnienia naszego stanowiska wobec zagranicy. Językiem u wagi będą w tej sprawie głosy członków klubu Rad ludowych, w którego łonie zmagają się dwa prądy: jeden, ciążący ku stanowisku zdecydowanemu zespołu ugrupowań narodowych, — drugi, suggerowany przez sfery belwederskie. Kwestja trzecia, to sprawa trwania, czy nietrwania Sejmu wileńskiego. Charakter ustawodawczy chcieliby mu nadać zdecydowani lewicowcy. Już Polskie Stronnictwo Ludowe, a tembardziej Rady ludowe myślą tylko o obradach komisyjnych nad aktualnemi bolączkami gospodarczemi, i to tylko aż do załatwienia sprawy wileńskiej w Warszawie i powrotu z niej delegacji do Wilna. Także w kołach zespołu ugrupowań narodowych wahają się niektórzy, czy nie byłoby lepiej trzymać Sejm wileński w odwodzie, ażeby delegacja jego musiała mu złożyć sprawozdanie, jawne dla opinji publicznej. Argument ten wszakże odpadnie z chwilą udzielenia delegacji przez Sejm wileński wyraźnych dyrektyw, także w sprawie: „autonomja, czy samorząd". Zespół ugrupowań narodowych może przeto i — naszem zdaniem — powinien nalegać stanowczo na rozwiązanie Sejmu zaraz po powzięciu uchwał zasadniczych. Członkowie Zespołu zobowiązali się zresztą do tego formalnie wobec swoich wyborców. Czwarta kwestja streszcza się w pytaniu, czy Sejm wileński ma do Sejmu Rzeczypospolitej wystosować apel, ażeby do łona swego, w charakterze zwykłych posłów, przyjął delegację Sejmu wileńskiego. W Wilnie, w kołach zespołu, istnieją co do tego wątpliwości natury formalnej ze względu na to, że wyborcy dokonywali wyboru swych przedstawicieli do Sejmu wileńskiego tylko pod kątem widzenia mianowania reprezentantów do Sejmu orzekającego w kwestji przynależności państwowej, a nie w sprawach innej, przedewszystkiem gospodarczej natury. Rady ludowe są za wstąpieniem delegacji do Sejmu Rzeczypospolitej. Reszta ugrupowań nie opowiedziała się jeszcze w sposób ostateczny".

W sprawie osławionego pana Gagatka, przyjaciela osobistego i partyjnego p. Bryla, Dąbskiego et consortes, ogłosił p. Zdzisław Brunicki w „Rzeczypospolitej" list, z którego okazuje się, iż p. Gagatek ukradł p. B. meble, przyczem w ukryciu kradzieży pomocny był mu radca min. spraw wewn. p. Skrzyniarz, również „wybitny" ludowiec. Z powodu tej smutnej sprawy, pisze warszawska „Gazeta Poranna":

„Wyjątek z listu „urzędnika policyjnego wyższej rangi", jaki cytuje Zdzisław Brunicki, jest dokumentem poprostu tragicznym. Urzędnik policyjny wyższej rangi odmawia swego współdziałania w odszukaniu rzeczy skradzionych. Odmawia dlatego, że za dr. Gagatkiem „stoją wysokie osobistości polityczno-partyjne i przełożony tegoż urzędnika, dr. Skrzyniarz których wpływu ów urzędnik się obawia. Więc także to? — zapytać musimy. Do tegośmy doszli pod rządami ludowcowo-socjalistycznymi, iż wyżsi urzędnicy administracyjni są publicznie oskarżeni o paserstwo, o ukrywanie rzeczy skradzionych i ludzi, ściganych listami gończymi?... Do tegośmy doszli, iż urzędnik wyższej rangi obawia się spełniać swego bezpośredniego obowiązku ze względu na wpływy polityczno-partyjne? Bagno powojenne sięga do samego gardła państwowości naszej, grozi zalaniem jej swem zgniłem smrodliwem błotem. Niech się poruszą ludzie żywi! Niech oddadzą kryminałowi tych, którzy kryminałowi się należą, bez względu na ich „polityczno-partyjną" przynależność i wpływy. Panie ministrze sprawiedliwości! Jako najwyższy stróż prawa w Polsce ma pan coś do uczynienia w tej sprawie. Nie chodzi tu wprawdzie o Kwapińskiego, ale chodzi o to, czy Polskę ma zalać bagno"!

NADESŁANE.

Firma **Antoni Uwiera**
Lwów, ulica Halicka 13 79
poleca w olbrzymim wyborze wyśmienite **towary bławatne** na karnawał po znacznie zniżonych cenach

P. Mariana Bilińskiego, urzędnika Wiedeńskiego tarnopolskiego wzywałem istotnie ażeby wyjaśnił i zadość uczynił plotkom jakie rzucił na osobę p. Józefy G.... a gdy tego nie uczynił z tchórzostwa przeto uważam go za plotkarza i człowieka niehonorowego. **Jan Huk** we Lwowie.

Kino „CHIMERA" zamiast obrazu p. t. „Człowiek bez nazwiska", wyświetlamy pierwszorzędny film francuski „Gaumonta"

DUSZE WSCHODU

Dramat w 5 aktach z Madalene Sevré w gł. roli. Ceny miejsc: Loża 140 M. Balkon 120 M. I. miejsce 100 M. II. miejsce 80 M. III. miejsce 60 M.

Wycieczka młodzieży Poznańskiej do Warszawy.

Do jednych z nader szczęśliwych kroków p. ministra oświaty należało zaproszenie przezeń do Warszawy młodzieży klas wyższych gimnazjalnych z Poznania. Wycieczka ta odbyła się w dniach 6, 7 i 8-go stycznia, — młodzieży dostarczono w obie strony specjalny pociąg na koszt skarbu, i w Warszawie zgotowano przyjęcie tak serdeczne, tak szczere i gościnne, na jakie tylko zdobyć się mogą serca polskie dla swoich braci z pod innych zaborów, a zwłaszcza dla Wielkopolan, którzy byli zawsze traktowani z największą sympatją i współczuciem jako ci, którzy znajdują się w najgorszem politycznem położeniu.

Przewiezienie i goszczenie 400 z górą uczenic i uczniów, oraz kilkunastu nauczycieli, niewątpliwie pociągnęło za sobą wydatki ogromne. Ale ten koszt należy do kategorji tych kredytów narodowych, które ze stokrotną lichwą opłacają się w swych najbliższych skutkach.

Musimy z żalem skonstatować, że pewne antagonizmy dzielnicowe wśród nas istnieją, że ludzie inteligentni i uspołecznieni usiłują je łagodzić, co prawda, ale mniej kulturalne sfery psują częstokroć tę robotę, czy to w zbyt pospiesznej, a na pozorach opartej krytyce wzajemnej, czy to w dzielnicowem odseparowywaniu się w pracach organizacyjnych, czy wreszcie w drażniących miłość własną żartach lub drwinach. Nikczemną w tym kierunku robotę prowadzą żydzi i Niemcy, podżegając bezmyślne jednostki, które posuwają się aż do umieszczania głupich, płaskich i bezczelnych wprost „korespondencyj" w tego rodzaju świstkach, jak np. „Mucha" warszawska, gdzie rozpoczęto stałą kampanję przeciwko Wielkopolsce. Z takimi faktami musimy się jednak rachować tak samo, jak bierzemy pod uwagę istnienie bandytów, rzezimieszków, szpiegów, warjatów, głupców, najmitów żydowskich i innych szkodliwych dla społeczeństwa jednostek. Musimy się przeciwko ich robocie bronić, a w danym razie obronę kierować należy ku pokoleniom młodszym, ku tym, którzy po nas obejmą pracę narodową — do których świat należy.

Młodzież poznańska Warszawy i wogóle b. zaboru rosyjskiego prawie wcale nie znała. Ze szkół i tradycyj pruskich wyniosła pojęcie i mętne i ujemne zarazem o tej zakordonowej części swej Ojczyzny, od której wszelkiemi sposoby Wielkopolan odsuwano, rozumiejąc, że solidarność Polaków, zbliżanie się międzydzielnicowe jest największem niebezpieczeństwem dla Niemiec. Stąd więc „Rosja" (tem mianem bowiem Niemcy stale nazywali b. Kongresówkę) w pruskiem skrystalizowaniu była zbiorowem pojęciem dzikości, brudu, nieładu etc.

Tymczasem okazało się coś wręcz przeciwnego.

Organizacja wycieczki, jeszcze w drodze sprawiła wrażenie jaknajlepsze. Przed dojechaniem do Warszawy każdy z uczestników miał już najdokładniejszy adres i wskazówki, dokąd ma się udać. Bo młodzież warszawska rozebrała pomiędzy siebie koleżanki i kolegów poznańskich i u siebie ich gościła.

Na dworcu warszawskim przyjęcie imponujące. Muzyka, powitalne przemówienie, pochód — sprawiały wrażenie wprost oszałamiające.

Następnie zwiedzanie muzeów, teatry, wieczornica i wieczorki tańcujące w szkołach — wreszcie wspaniały raut u prezydenta Ponikowskiego — wszystko to niezatartemi zgłoskami zapisało się w sercach i duszach tej młodzieży, okłamywanej przez Prusaków. Wycieczka otworzyła jej oczy i sprawiła w ciągu tych 3 dni więcej, niż lata „nauki o Polsce" — niż całe szeregi teoretycznej pracy unifikacyjnej.

Młodzież poznańska w Warszawie poczuła się naprawdę u siebie, w swej własnej stolicy i teraz stała się prawdziwie odporną dla wszelkich podszczuwań przeciwnych, separatystycznych kierunków. Dość było porozmawiać z wracającymi uczniami i uczenicami, dość przysłuchać się ich rozmowom i pragnieniu jaknajszybszej rewizyty ze strony młodzieży warszawskiej.

Z tego nadzwyczaj doniosłego faktu należy wyciągnąć wnioski. Kto powiedział z dobrym skutkiem a — musi powiedzieć b, c itd. Miejmy nadzieję, że p. minister oświaty zapoczątkował tylko rzecz dobrą i poprowadzi ją dalej, nie szczędząc kosztów na podobnie owocne dzieło.

Konieczną jest w pierwszym rzędzie wycieczka warszawskiej młodzieży do Poznania, jako rewizyta. Następnie, nieodzownymi punktami dla dalszego wzajemnego odwiedzania się, są w pierwszym rzędzie: Kraków, Lwów, Wilno, Cieszyn i Śląsk Górny. Pozatem, nieodzownem dla każdego ucznia, dla każdej uczenicy Polki jest odwiedzenie Jasnej Góry. Nadzwyczaj doniosłe znaczenie w wychowaniu narodowem musi mieć odwiedzanie przez młodzież (ale w mniejszych grupach) takich środowisk przemysłu i handlu, jak Zagłębie, Wieliczka, Łódź, zagłębie naftowe, Chęcińskie kopalnie marmurów etc.

Tatry, Beskidy, Góry Św. Krzyskie, puszcza Białowieska, wybrzeże morskie, itd. — są to też nieodzowne punkty, które każdy młodzieniec, sposobiący się do egzaminu dojrzałości, poznać powinien nieodzownie.

Wogóle można powiedzieć stanowczo, że wycieczki w celu poznawania miejscowości, warunków życia i ludzi, są jednym z najpierwszych czynników kształcących i jako takie, winny w naszej administracji oświatowej zająć w budżetach i projektach jedno z najważniejszych miejsc. Władze rządowe winny ułatwiać przejazdy przez udzielanie bezpłatnych pociągów wielkim, zbiorowym wycieczkom i bezpłatnych biletów wyprawom mniejszym, organizowanym przez poszczególne szkoły w czasach feryj letnich przeważnie.

Byłoby więc do życzenia, aby we wszystkich szkołach polskich na całym obszarze Rzplitej kwestję tę poruszono i żeby ministerstwo wprowadziło wycieczki jako obowiązkowy czynnik wychowawczo-naukowy do programów prac i zadań szkoły średniej.

Nie ulega wątpliwości, że inicjatywę podobną, dążącą do usystematyzowania odbywanych dotychczas przygodnie wycieczek, poprze z największą gotowością i uznaniem całe nasze społeczeństwo.

Włodzimierz Dworzaczek.

Przeciw daninie.

Nasi najserdeczniejsi wyznania ukraińskiego i sjońskiego rozpuszczają wieści, naturalnie z marką „Made in Vienna", że lada dzień nadejdzie od ententy, a jest już gotów, zakaz dla Polski wybierania daniny w Galicji wschodniej, jako w kraju okupowanym. Ma to być sukces starań, podjętych przez „ugodową" delegację świętojurską w czasie jej pobytu w Warszawie (o czem pisaliśmy w nr. 15). Wprawdzie już przedtem ukraińskie ekspozytury zagraniczne czyniły kroki w tym kierunku, ale im wytłómaczono, że akcja musi być podjęta z kraju i dlatego delegaci wręczyli posłom zagranicznym protesty przeciw daninie, no i nastąpiło demarche u rządu polskiego.

Cel puszczania takich bredni jest widoczny: sparaliżować, albo przynajmniej utrudnić pobór daniny bo chłop ruski jest łatwowierny i chętnie daje posłuch radom, gdy sądzi, że uchyli się od ciężaru.

Mamy więc dalsze ogniwo w łańcuchu poczynań ze strony ukraińskiej na szkodę państwa. Bojkot podatkowy, potem konskrypcyjny, teraz z kolei daninowy.— Niechże tedy władze pilnie śledzą za kolporterami powyższych wieści i niszczą je w zarodku. (==)

Do czego dojdziemy?

W Nr. 18 „Kurjera Poznańskiego" z dnia 22-go stycznia rb. w korespondencji z Wilna czytamy wiadomość wprost potworną: oto prezes komisji rządzącej, p. Aleksander Meysztowicz, na wysokie, odpowiedzialne stanowisko zamianował ex-pułkownika Dyboskiego, który został wypędzony z I-go korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego przez sąd wojskowy w r. 1918 w Mińsku z pozbawieniem rangi i orderów za „lekkomyślną gospodarkę finansami korpusu", jak brzmi wyrok.

Co prawda motywy i konkluzja są z sobą w sprzeczności: za „lekkomyślność" nie odbiera się oskarżonemu stopnia i orderów, czyli dorobku całego życia. Oczywistą więc jest rzeczą, że owa „lekkomyślność" to tylko mniej szczęśliwie dobrana definicja czynu o wiele więcej karygodnego.

I tak jest w rzeczy samej.

Sprawa p. Dyboskiego w Mińsku Wojewódzkim głośną i znaną była bardzo szeroko; szczegóły śledztwa, zeznań świadków, rewizji w jego mieszkaniu, wiadome były nam jaknajlepiej. Przewodniczył sądowi p. Wł. Raczkiewicz i chyba tylko nadzwyczajnemu miłosierdziu składu sądu przypisać należy tak niesłychanie łagodne sformułowanie wyroku.

Żeby jednak człowiek z podobnem świadectwem przeszłości mógł zająć jakąkolwiek, najniższą nawet posadę w służbie państwowej? Jest to już coś takiego, co najśmielszą przechodzi wyobraźnię!

Do czego dojdziemy? Kto wobec podobnych faktów może być mianowany starostą, wojewodą, ministrem?

Kim jest p. Meysztowicz dopuszczający się podobnych nominacji? Czy nie kwalifikuje się on pod sąd za taki fakt?

Bo co do opinji społecznej, to wypowiedziała się ona wtedy, gdy p. Aleksandar Meysztowicz szedł pod pomnik Katarzyny składać jej hołd i podziękę za rozbiór Polski!

W. D.

Muzyka w Warszawie.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, w styczniu.

Opera pod kierunkiem Emila Młynarskiego dąży stopniowo do spolonizowania repertuaru operowego. Olbrzymi nakład sił i entuzjazmu, który w roku zeszłym umożliwił wystawienie arcydzieła polskiego baletu „Pana Twardowskiego" L. Różyckiego, nie poszedł na marne. Pomijając znaczenie artystyczne wystawienia tego dzieła, uświadomiło nasze społeczeństwo o istnieniu potężnej sztuki polskiej nawskróś oryginalnej, uniezależnionej od wszelkich wpływów cudzoziemskich, a objawiającej się nie tylko przedziwnym kolorytem orkiestrowym, ale również — niesłychanem bogactwem motywów melodyjnych, pełnych charakterystyczności iście polskiej. Warszawa, z niesłabnącem zainteresowaniem przeżywa fantastyczne przygody Twardowskiego na scenie teatru Wielkiego, podziwia rynek krakowski, który mistrz zaczarowywa, na którym naród się weseli i tańczy aż do upadłego, podziwia kopalnie olkuskie, gdy niesłychanie charakterystyczna muzyka Różyckiego odtwarza płynącą wodę i błyszczące srebro; wchłania w siebie żałosny motyw symbolizujący smutek króla Zygmunta Augusta za zmarłą Barbarą Radziwiłłówną, zachwycając się zgrawą nieskazitelnego zjawiska ubóstwianej żony króla, przeżywa niesłychanie egzotyczne, tchnące impulsywnością obrazy wschodu, podziwiając taniec z nożami i wschodni, całkiem oryginalny taniec Gamelan: w obrazie przed karczmą Rzym znajduje się pod grozą elementu szatańskiego, który coraz się wzmaga i objawia się w rytmach kozaka, ostatecznie zapanowującego nad całym nastrojem. Wraz z Twardowskim poddaje się urokowi „godzinek do Najświętszej Marji Panny", stworzonych, jakoby przez samego Twardowskiego — a świadczy o tem, że w niespełna 6 miesięcy ilość przedstawień dobiega do 70.

Drugą nowością w Teatrze Wielkim jest wznowienie „Goplany" Władysława Żeleńskiego.

Fantastyczno-bajkowe libretto „Goplany" zostało wystawione w nadzwyczajnie pięknej szacie — a złożyły się na to dekoracje Drabika, współpraca baletu, który w malowniczych scenach podkreśla fantastyczność Goplany i świetny zespół artystów w osobie p. Dygasa, p. Skwareckiej, p. Mokrzyckiej, p. Czepskiej. Muzycznie została „Goplana" przygotowaną przez Emila Młynarskiego, który ze znaną już sumiennością i gorliwością opracował wszelkie szczegóły tego znakomitego dzieła polskiej operowej literatury.

Filharmonja warszawska niestety idzie ciągle utartemi ścieżkami fascynowania publiczności przez tak zwane „gwiazdy" zagraniczne. Sprowadza się towar za często i za drogie pieniądze, a naszej kulturze muzycznej nie przysparza to żadnych nowych wartości, albowiem repertuar tych internacjonalnych podróżników muzycznych kręci się ciągle w jednym kole już znanych utworów. Z całej masy popisów muzycznych głębokie wrażenie wywarło zagranie „Bolesława Śmiałego" poematu symfonicznego L. Różyckiego, pod dyrekcją Emila Młynarskiego, a w szczególności pierwsze wystawienie fortepjanowego koncertu L. Różyckiego ze współudziałem pianisty Turczyńskiego. Koncert L. Różyckiego posiada trzy części. Pierwsza część o charakterze dramatycznym odznacza się niezmierną pomysłowością materjału harmonicznego, zaczerpniętego z akordów nonowych, wśród potężnego napięcia wyrazu dramatycznego. Część druga — to pieśń o przenikliwie melancholijnej, pełnej boleści melodji. Tutaj Różycki staje się mistrzem o zadziwiającem bogactwie inwencji. I w tem miejscu kolorystyka dźwiękowa mieni się najdelikatniejszemi odcieniami barw. Część trzecia kształtuje się na typowych motywach tanecznych. Jest to rodzaj poematu o rytmach tanecznych. „Prymitywność" harmoniczna muzyki polskiej ludowej i jej dysharmonje natchnęły autora bogactwem pomysłów. Koncert ten jest jednym z najbardziej ponętnych numerów popisowych dla współczesnych pianistów.

Bardzo ciekawym eksperymentem muzycznym na polu najmłodszej twórczości polskiej był koncert kompozytorski Rogowskiego złożony z utworów orkiestrowych i pieśni o bardzo oryginalnym, egzotycznym charakterze.

Ewa Serednicka-Oleszkowska.

IZA KREMER WYDALONA Z POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 stycznia. Władze polityczne wyśledziły, że śpiewaczka Iza Kremer pozostawała w ścisłych stosunkach z bolszewikami i na tej podstawie wymówiły jej prawo azylu w Polsce od 1 lutego br. Jutrzejszy koncert Izy Kremer został odwołany, gdyż władze go zabroniły.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 stycznia. Rada ministrów postanowiła uznać wszystkie dzieła sztuki i zabytki, powracające z Rosji, za dobytek rządu polskiego i włączyć je do zbiorów państwowych. Zbiory te przechowywane będą w państwowych gmachach. Do rady nadzorczej gmachów powołano między innymi Juliusza Fałata, Mieczysława Tretera, prof. Szyszko-Bohusza, a z ramienia Naczelnika Państwa gen. Jacynę i dyrektora kancelarji cywilnej Cara.

CHARLES BAUDELAIRE.

Un voyage a Cythere.

—o—

Serce me jak ptak tłukło się, z głośnym trzepotem
czepiając się lin masztów rozpiętych nad statkiem.
Okręt płynął po morzu spokojnem i gładkiem,
jak anioł, upojony słońca światłem złotem.

Cóż to za czarna wyspa? — To Cytera,
niejedną już wsławiona pieśnią i balladą,
dla starych kawalerów pragnień Eldorado.
— Co prawda, dziś wygląda jak pustynia szczera.

— Wyspo słodkich tajemnic, ty, tchnący rozkoszą
starożytnej Wenery chramie przebogaty!
Wokół wód twych przedziwne krążą aromaty,
co zmysły nasze mącą, spokój duszy płoszą.

Wyspo strojna w róż krzewy, wpośród mirtów cieniu,
od wieków otaczana czcią wszystkich narodów,
gdzie, jak wonnaca myrra, w zaciszu ogrodów
serca, żarte miłością, w cichem uwielbieniu

modlą się cichym szeptem bielutkich gołębi!
— Cytera dziś, to smutkiem pustynia ziejąca,
którą tylko czasami przykry wrzask zamąca.
Lecz słuchajcie, co oto ujrzałem w jej głębi:

Nie była to świątynia wśród bluszczów, powoi,
kędy młoda kapłanka, pieszcząc świeże kwiaty
chodziła, w wietrze ciepłym rozchylając szaty,
żarta ogniem pożądań w samotności swojej. —

Nie. — Płynąc blizko brzegów, tak, że żagli płótno
spłoszyło stada ptaków, co po łup się garną,
ujrzeliśmy szubienicę trójramienną, czarną,
jak cyprys rysującą się sylwetką smatną.

Żarłoczne dzikie ptactwo obsiadło tam zwłoki
wisielca i zajadle szarpiąc je na strzępy,
wbijało, niby ostre narzędzia, dziób tępy
w trupa, strojąc go w plamy gnijącej posoki.

Zamiast oczu — dwie dziury — z rozdartego brzucha
zwisały mu na uda ohydne jelita.
A ptaki-katy, chcąc się uraczyć do syta,
już zdążyły wisielca zamienić w eunucha.

A w dole czworonogów gromada stłoczona
kręciła się, padlinę węsząc swemi mordy.
Jedna największa bestia wśród krwiożerczej hordy
była niby oprawca wśród pachołków grona.

Śmieszny wisielcze — w tobie boleść ma się zwarła!
Patrząc na roztrzęsione członki twoje zblizka
czułem, jak dawnych cierpień wspomnienie się wciska
niby żółcia przesiąkła ślina mi do gardła.

Na twój widok znów ocknął się we mnie ból cały
poczułem ostre szczęki i dziób twardy, tępy,
któremi panter stada i kruki i sępy
tak zaciekle me ciało niedawno szarpały.

Niebo było czyściutkie, morze jak zwierciadło.
Jam wszędzie widział tylko kir i krwi purpurę,
bo na serce me owe widziadło ponure
nieprzenikliwym ciężkim całunem opadło.

Na twej wyspie, Wenero, dojrzałem z okrętu
ten symbol — szubienicę. Straszliwe spotkanie.
— O daj mi dość odwagi i mocy, o Panie,
abym na własne ciało mógł patrzeć bez wstrętu!

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Nauka i sztuka.

—o—

* **Kwartet lwowski.** Profesorowie Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa Muzycznego zawiązali kwartet smyczkowy, który pracuje już od dłuższego czasu nad programem koncertów kameralnych, jakie wejdą w życie jako stała instytucja miejscowa, której brak odczuwała prawdziwie muzykalna publiczność miasta. Pierwszy koncert odbędzie się w najbliższym czasie.

* **„Kultura Muzyczna".** Ukazał się Nr. 1 (styczniowy) miesięcznika pod powyższym tytułem, wydawanego przez Kolegjum Chórmistrzów i Organmistrzów w Warszawie (ul. Piwna 11). Treść numeru 1-go: „Z czem idziemy". — Organizacja krzewienia kultury muzycznej. — Akademja muzyczna „Schola Cantorum". — Dr. A. Chybinski: W sprawie reformy nauczania harmonji w konserwatorjach. — Ciekawy dokument (z dziejów stowarzyszeń muzycznych w dawnej Polsce). — Święto pieśniarstwa polskiego. — Kamil Saint-Saens. — Ze świata muzyki. — Nowości wydawnicze. — Od Kolegjum Polskich Organistów i Chórmistrzów. — Od redakcji. — Prenumerata roczna 800 mk., półroczna 400 mk., cena zeszytu pojedynczego 75 mk.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 stycznia.

TEATR WIELKI.

W sobotę 28 stycznia o godz. 3·30 staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży „Powrót Posła" komedja w 3 akt F. Niemcewicza poprzedzi prelekcja prof. Kobuszewskiego wieczorem o godz. 7·40 „Rigoletto" opera, gościnny występ St. Korwin Szymanowskiej.

W niedzielę 29 stycznia o godz. 3·30 „Powrót Posła" wiecz. o godz. 7·30 „Kobieta która zabiła".

TEATR MAŁY.

W sobotę 28 stycznia o godz. 3-ciej „Karykatury" sztuka w 4 aktach J. Kisielewskiego wieczorem o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla".

W niedzielę 29 stycznia o godz. 3·30 „Moralność pani Dulskiej" wiecz. o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla".

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę 28 stycznia o godz. 7·30 „Taniec szczęścia".

W niedzielę 29 stycznia o godz. 3·30 „Hrabianka Fox-Trotta", wieczorem 7·30 „Ostatni walc".

— **Program „Bagateli".** 1) Dział koncertowy pp. Kirsanowa, Noskowska, Wilkoszewska, pp. Reutgen, Fortunato, Kamiński, J. Dawidowicz, Neusser. 2) 2+1=3, pp. Krasowska, Struve. 3) Cymes i Cures — Sketch w 1 akcie. 4) Czarowne chwile — Sketch w 1 akcie. 5) W herbaciarni „Sada Jaeco" — wielki balet ze śpiewami.

TEATR LIT.-ART. „UL".

Program od 27 bm.: 1) Część koncertowa, Bronowski, Berońskі, Mirski, Piotrowski, Tańska, Zamorska; 2) Prof. Baleński; 3) „W imię przyjaźni", sketch; 4) „Stan oblężenia", operetka.

Apollo. „Człowiek bez nazwiska" (Tajemnicze miljony), z Harrym Liedtke.

Koncert profesora **Włodzimierza Webera**, pianisty, odbędzie się dnia 3 lutego b. r. Bilety do nabycia w składzie nut B. Podoniecki. 435

SEWERYN EISENBERGER

udzielać będzie w drugim półroczu szkolnym lekcje 27 i 28 marca, 29 i 31 kwietnia i 26 i 27 czerwca.

LEW SIROTA

11 i 12 lutego, 11 i 12 marca, 15 i 16 kwietnia, 13 i 14 maja i 10 i 11 czerwca. Wpisy na powyższy **kurs mistrzowski** fortepianowy przyjmuje kancelarja **Lwowskiego Instytutu Muzycznego** (ul. Sobieskiego 4.) 445

— **„Powrót posła"** komedję Niemcewicza wznawia Teatr Wielki w sobotę popołudniu, w bardzo starannem przygotowaniu, w pierwszorzędnej obsadzie. Główne role grają pp. Trapszo, Pillerowa, Hierowski, Lochman, Konarski i Orzechowski. Reżyseruje p. Rasiński. Nowe dekoracje i kostjumy stylowe. Przedstawienie poprzedzi prelekcja prof. Kobuszewskiego. „Powrót posła" powtórzony będzie w niedzielę popołudniu.

— **Z powodu** bardzo licznych zgłoszeń z prowincji i ze Lwowa w niedzielę wieczorem głośna efektowna sztuka „Kobieta która zabiła", która stale wypełnia widownię.

— **W Teatrze Małym** ostatnie występy znakomitej Łąckiej Pawłowskiej w „Norze".

— **Koncert kompozytorski prof. Witolda Friemanna** odbędzie się w niedzielę 29. stycznia br. o godz. 7 w. w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Znakomity kompozytor wykona cały szereg własnych utworów fortepianowych, zaś znana śpiewaczka estradowa Dr. Zofia Drexler-Paslawska odśpiewa kilkanaście jego prześlicznych pieśni. — Bilety sprzedaje magazyn nut Seyfartha (ul. Akademicka).

— **Z Akad. Koła Art. Dram.** Dziś, dnia 28 stycznia 1922 r. w sobotę o godz. 3-ciej w sali Teatru Małego odbędzie się pierwsza powojenna inauguracja Akademickiego Koła Artystyczno-Dramatycznego. Kierownictwo Koła przygotowuje sztukę w 4 aktach J. Kisielewskiego pt. „Karykatury". Szczegóły w afiszach.

— **Po zgonie papieża.** Zarząd Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw kobiecych wzywa wszystkie delegatki towarzystw należących do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za Papieża w Bazylice katedralnej w poniedziałek 30 bm. o godz. 10-ej rano.

— **Walne Zebranie Członków Org. Nar. Dz. 4-ej m.** Lwowa odbędzie się w niedzielę dnia 29 stycznia o godz. 5-tej popoł. w szkole św. Antoniego, ul. Głowińskiego 6.

— **Posiedzenie sekcji teatralnej** odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 4-tej pop. w lokalu Czerw. Krzyża przy ul. Bielowskiego 6, I. p. — Helena Czarnowska, przewodnicząca sekcji.

— **Koło im. Adama Asnyka TSL.** urządza następujące odczyty Czytelni TSL. na Lewandówce: 29 stycznia o godz. 6 wiecz. odczyt radcy Józefa Białyni Chołodeckiego „Lwów w r. 1863" (z obraz. świetl.). — 2 lutego o godz. 4.30 radcy Antoniego Dziubińskiego „O daninie państwowej". — 5 lutego o godz. 4.30 Stanisława Kozłdziejczyka pt. „Wisłą do Gdańska" (z obraz. świetln.).

— **Staraniem Nar. Org. Kobiet** odbędzie się odczyt pt. „Przeszkody konsolidacji społecznej w Polsce",

który wygł si prof. dr. H. Wolańczyk, w sali Pol. Tow. Pedagogicznego. Zimorowicza 17, w niedzielę 29 stycznia 1922 o 6-ej wiecz.

— **Z konferencji żydoznawczej.** Przypomina się PT. Społeczeństwu, że nader ciekawy odczyt w sprawie odbytej konferencji żydoznawczej w Warszawie, odbędzie się w dobrze ogrzanej sali Sokoła-Macierzy, przy ul. Zimorowicza 8 dnia 29 stycznia i dnia 2 lutego br. Początek o godz. 11.

— **Podwieczorek z tańcami** urządza Kasyno i Koło lit. art. w niedzielę 29 stycznia. Początek z awy, która posiada już dobrze ustaloną markę, o godz. 6-ej wieczorem. Orkiestra braci Osadów, strój wieczorowy. Lista uczestników zabawy wyłożona w sekretarjacie.

— **Wieczór autorów lwowskich.** Wczoraj odbył się zapowiadany od tygodnia „Wieczór autorów lwowskich" zaszczycony udziałem największego poety dzisiejszej Polski. Jana Kasprowicza, który odczytał mistrzowsko spolszczone utwory Wilde'a („Chausou", „Libertates", „Theoretikos" wiersze te, łaskawie nam udzielone przez autora, pomieścimy w najbliższym czasie). Z innych utworów wygłoszonych na wczorajszym wieczorze zrobiły duże wrażenie: Jedlicza „Ktoś w masce", Maykowskiego „Panna Maryjka", „Kopica" i „Pastwisko" (ogłoszone niegdyś w naszem piśmie): znany naszym czytelnikom przekład wiersza Samaina pt. „Le peau de bete" i wiersz najmłodszego i pięknie zapowiadającego się poety Jana Zahradnika pt. „A kiedy pójdę tam". Z wybitniejszych autorów lwowskich brakowało Stanisława Wasylewskiego i Stefana Grabińskiego.

— **Akcja pomocy dla repatriantów.** Sekcja bankowa Tygodnia Czerw. Krzyża na rzecz zbiórki dla repatrjantów składa gorącą podziękę dyrekcji Banku hipotecznego za nadesłany dar w kwocie 62.540 Mp. od dyrekcji urzędników i woźnych. — Eleonora Lubomirska.

— **Silny mróz nie uległ osłabieniu** w dniu wczorajszym. Pogotowie Ratunkowe notowało w godzinach porannych w tym dniu 15 wypadków odmrożenia.

— **Kupiec a kupiec.** Donoszą nam: Jedna z pań kupiła w sklepie Maiwalda 4 igły, za które zapłaciła 42 mk. Za takie same igły w sklepie Pawłowskiego zapłaciła 8 mk. Sądząc, że p. M. pomylił się udała się do niego po raz wtóry, zwracając uwagę na różnicę cen. Inny kupiec — brzmiała odpowiedź — może dawać darmo, ja jednak tego nie uczynię. A przecież istnieje jakiś rachunek kupiecki, który zobowiązuje do pewnej granicy zarobku.

— **Trzy pożary.** Straż pożarna wyjeżdżała w dniu wczorajszym do trzech pożarów: piwnicznego, pokojowego i kominowego. Pierwszy zdarzył się przy ul. Batorego 16 w piwnicy kupca Henryka Wollischa, gdzie płonęły szmaty i słoma. — Drugi pożar wybuchł za rogatką żółkiewską przy ul. Kampnera, gdzie domownicy nieznaczny pożar sami umiejscowili, wreszcie trzeci ogień, kominowy miał miejsce w Rynku 11 i rychło został ugaszony.

— **Karambol wozu z tramwajem.** Na ul. Szewczenki spłoszyły się konie w chwili, gdy nadjeżdżał tramwaj Ł.I. Wskutek nagłego ruchu sań gosp. Józef Brzezicki doznał znacznego stłuczenia i został dotkliwie zraniony w głowę.

— **Dzisiejszy wieczór karnawałowy Sokoła Macierzy** zapowiada się wspaniale. Komitet prócz oryginalnego kotyljona przygotował atrakcje fenomenalne. Szczegóły przynoszą afisze. Dla zapytania interesowanych zawiadamia tenże Komitet, że z urządzeniem zabawy „Karnawał Nicejski" w dn. 1 lutego br. **niema nic wspólnego.**

— **„Pezet" powszechne zakłady budowlane, spółka akcyjna we Lwowie.** Rada Nadzorcza uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 25 stycznia 1922, przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu, które ma być zwołane z końcem lutego br. lub w pierwszych dniach marca br. wniosek na wypłatę dywidendy i superdywidendy razem w wysokości 40 prc. nominale akcji, tj. kuponu Nr. 1, w wysokości 200 Mk. od każdej sztuki akcji I. i II. emisji.

— **Precz z balami i rautami,** gdzie konwenans i nuda wszechwładnie panuje! Precz z frako-i-degolteżomanią! Jedynym strojem uprawniającym do rzetelnej i uczciwej zabawy to maska i kostjum. Kto przynajmniej raz jeden w karnawale chce spędzić niezapomniane chwile niezamąconej wesołości, kto chce zyskać niewyczerpany skarbiec wesołych wspomnień na cały długi rok, kto wreszcie chce i umie się bawić niech przyjdzie na KARNAWAŁ NICEJSKI, który odbędzie się dnia 1 lutego w gościnnych salach Sokoła Macierzy. Komitet LSKS. Lechii przygotowuje niewidziane dotychczas u nas niespodzianki, których koroną będzie wybór i intronizacja królowej karnawału na rok bieżący. Strój wieczorowy, kostjumy i maski korzystają ze zniżonych wstępów. Legitymacje dla masek, oraz bilety wstępu w przeddzień i w dniu zabawy od godz. 5—9 przy kasie w gmachu Sokoła-Macierzy.

Podkładki

(Blaufusseinlage)

hurtownie i detalicznie poleca Zakład obuwia ortopedycznego

L. Nowosada

absolwenta kursów zagranicznych Lwów. Słowackiego 6 (naprzeciw głównej poczty). 5370

Dział ekonomiczny

6 luty 1922.

Pod tym tytułem omówiliśmy wczoraj (w numerze 24) te ulgi w wymianie lub spłacie daniny, o które wnosić należy prośby do Dyrektora Izby skarbowej w ostatecznym terminie 6 lutego br. Do drugiej kategorji ulg należą ulgi, udzielane przez Komisje obywatelskie.

Prawo do ulg tej kategorji przysługuje:

1) z powodu strat poniesionych w okresie 1918/19 rolnikom (wielkim i małym) w powiatach, objętych okręgiem lwowskiego Sądu apelacyjnego;

2) posiadaczom osad nowo nabytych z parcelacji rządowej, o ile zostaną przez Urząd Ziemski zakwalifikowani do kategorji tych, którzy w bieżącym roku nie są w stanie płacić więcej, jak 20 prc. sumy szacunkowej nabytego gruntu (w tym wypadku daninę obniża się do połowy);

3) wdowom i sierotom, będącym właścicielami nieruchomości miejskiej, jeżeli ich ogólny dochód nie przekracza poborów urzędnika państwowego XI rangi w styczniu br. (ulga polega na odroczeniu daniny do lat 5-ciu za 6 prc. odsetkami zwłoki rocznie).

Ponadto wszyscy płatnicy daniny, mniejszej od 100.000 mk., o ile wykażą, względnie uprawdopodobnią, że dopełnienie obowiązku wypłacenia daniny zagrażałoby ich gospodarczej egzystencji, mogą prosić Komisje obywatelskie o odroczenie zapłaty daniny, albo o rozłożenie jej na raty na okres nie dłuższy, niż 12 miesięcy, za opłatą odsetek zwłoki 1 prc. miesięcznie.

Ponadto następujący płatnicy daniny: a) kupcy, b) właściciele nieruchomości miejskich, c) osoby, należące do wolnych zawodów, oraz d) właściciele automobilów, ekwipaży i dorożek — można prosić z przyczyn wyżej podanych (zagrożenie egzystencji) o częściowe lub całkowite uwolnienie od daniny.

Prośby o ulgi wyżej wyliczone wnosić należy w nieodwołalnym terminie 6 lutego do Komisji obywatelskiej okręgu, w którym znajduje się przedmiot podatkowy, podlegający daninie. Jeżeli Komisja obywatelska jeszcze się nie ukonstytuowała, podania do niej skierowane przyjmują urzędy podatkowe danego okręgu.

Prośby o ulgi rozstrzygają komisje w ciągu czterech tygodni. Od orzeczenia komisji, odmawiającego zezwolenia na odroczenie lub rozłożenie na raty daniny (patrz wyżej), przysługuje płatnikowi odwołanie do Dyrektora Izby Skarbowej. Odwołanie należy składać właściwej władzy podatkowej w terminie 14-to dniowym od dnia następnego po uwiadomieniu płatnika o decyzji Komisji. Dyrektor Izby załatwia odwołania w ciągu 2 tygodni po ich otrzymaniu.

Dr. R. K.

W związku z informacjami, umieszczonymi pod powyższym tytułem w wczorajszym numerze naszego pisma, otrzymujemy od naczelnika Wydziału II lwowskiej Izby skarbowej, **Dr. Gottfrieda,** następujące uwagi:

„W celu należytego poinformowania czytelników „Słowa Polskiego" zwracam uwagę, że dwie informacje, udzielone płatnikom daniny w Nrze 24 „Słowa Polskiego" z 28 stycznia br. str. 6, szpalta trzecia, nie są ścisłe i nie odpowiadają przepisom, a mianowicie: 1) w ustępie trzecim powiedziano, że płatnikom podatku gruntowego nie przysługuje prawo wniesienia prośby o ulgi (opust daniny). Tymczasem prawo to przysługuje płatnikom poszkodowanym podczas walk ukraińskich 1918/19 r. (art. 38, p. 3 i art. 48 al. 1 ustawy): 2) w ustępie czwartym powiedziano, że prośby należy wnosić do magistratów względnie wydziałów powiatowych; tymczasem prośby takie wnosić należy do władzy podatkowej I instancji (Inspektorat Skarbowy względnie Administracja podatków) (art. 48 al. 2.)".

Nasz referent ekonomiczny (Dr. R. K.) zauważa, że pierwsza część uwag Dr. Gottfrieda nie jest uzasadniona, albowiem płatnikom podatku gruntowego odmawia ustawa wyraźnie (w art. 44) prawa częściowego lub całkowitego uwolnienia od daniny z tytułu zagrożenia gospodarczej egzystencji, (o której to kategorii ulg była mowa w zaczepionym ustępie). Natomiast zupełnie słuszną jest druga uwaga Dr. G. — Magistraty i Wydziały powiatowe są właściwie do odbierania próśb tylko w b. zaborze pruskim; w Małopolsce należy je wnosić do Inspektoratu skarbowego względnie Administracji podatków.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 27 stycznia.

(AW) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że P. K. K. P. w dalszym ciągu zabiegów o stabilizację marki polskiej postanowiła zaopatrzyć banki w walutę obcą zależnie od ich potrzeb i materjału, jakim rozporządza. Skutkiem tego anormalny ruch na giełdzie tutejszej w części spekulacyjnej został wstrzymany.

Warszawa, 27 stycznia.

(PAT.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie zam kwotę 8.727'1 miljonów marek, w tem podatki bezpośrednie dały 1.527'2 miljona, podatki pośrednie 1.107'8 miljona, monopole 2.835'7, cło 1.818 i pół miljona, opłaty 923'7 miljona, opłaty eksportowe za naftę 514'2 miljona marek.

Warszawa, 27 stycznia.

(PAT.) „Kurjer Warszawski" podaje, że odbyło się nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia kupców polskich. Jak wynika ze sprawozdania stowarzyszenie rozwija się zarówno w stolicy jak i na prowincji, zdobywając nowych członków (liczy ich 3.000) i tworząc coraz to nowe oddziały nawet na odległych kresach. W ostatnich dniach powstał oddział w Równem. Przygotowując się do wyborów sejmowych, zorganizowało kupiectwo polskie pod egidą stowarzyszenia kupców polskich wojewódzkie i miejscowe komitety wyborcze i pracuje nad skupieniem jak najszerszych warstw pod hasłem odrodzenia gospodarczego.

Moskwa, 27 stycznia.

(PAT.) Kurs marki polskiej na czarnej giełdzie moskiewskiej waha się między 100 do 110 rubli za markę, oficjalny kurs banku państwa wynosi 60 rubli za markę.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 stycznia. Jedno z japońskich towarzystw okrętowych zamierza zorganizować normalną komunikację okrętową z Gdańskiem w celu nawiązania stosunków handlowych z Polską. Z końcem lutego br. przybędzie do Gdańska okręt z pierwszym transportem towarów japońskich.

Kursa giełdy lwowskiej.

27 stycznia 1922.

Tendencja nieustalona — obroty małe.

W akcjach bankowych obroty w Banku hipotecznym, po kursie 875 (26 płacono 900), i w Ziemskim Banku kredytowym po 575.

Akcje przemysłowe bez zainteresowania. Chodorów płacono 3175, Peret 2000, Polską Naftę 1650, 1675 — w Warszawie 1860.

Dewizy Wiedeń nieco silniejszy we Lwowie, gdzie dokonano transakcji po 0.3875, 0.38¼. Również podniósł się kurs Wiednia w Warszawie, gdzie płacono 0.37½, żądano 0.39¼, transakcje po 0.38. Jest to zwyżka znaczna wobec tego, że kurs Wiednia w Warszawie w tych dniach do 0.34 się obniżył.

Berlin silniejszy — transakcje po 17.25, 17.15, w Warszawie 16.60— 16.95— bez transakcji.

Praga znacznie słabsza — transakcje po 64, w Warszawie 63.

Czerniowce, które od dłuższego czasu są mało poszukiwane płacono dziś po 22½, 23½.

Budapeszt 5.

Według kursów warszawskich dolary notowano 3360—3380, funty 14600 bez podaży, Londyn 14300 —14375, Paryż 275—2[illegible], transakcje 279, Zurich 672, Włochy 149. Z ostatniej zwyżki kursów dotychczas utrzymały się franki i funty, które mimo spadku innych walut są poszukiwane i mają tendencję zwyżkową.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.) Bank akc. związk. wł. I do VI emisj 280, 44'80, 70[illegible] Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 700 - Bank hip. akc. 280, 30 85[illegible]— Bank hip. ziemelny 280, 28·— 420·- Bank Małopolski 280, 35'00, 75[illegible] Bank powsz. kred. 140, 7 350 —— Bank przemysłowy 28[illegible], 42, 650·— Bank ziem kred. gal. 28[illegible], 35, 550 Bank ha dl. w [illegible] 10[illegible]0 0[illegible].

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie [illegible] 250 1[illegible]00 — —, Tow Chodorów 140 21— 3125 32'5 [illegible] Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1500 — „Cmielów" [illegible] porc. [illegible]00[illegible] — 0 0[illegible] 3800 Fabryka cementu „Portland" [illegible] „owa" 0 0 00 — — Tow. akc. „Galicja" 140 3.00 1[illegible]0 000 — — Tow. Gafota 490 22'50 1675 — — Tow. Górka 140 1[illegible]40 50·0·— — „Oikos" Zakł. przem. drz. 100 — —3 0·— 4000 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów" I. emisja 500 60— 1375 —— „Patria" fabryka papierosów [illegible]00 300— 4700, „Pezet", pow. Z kł. bud. 500 —— 975·— „Pocisk" Zakł. amun. 350 9[illegible]0 — —, Polski Glob 500 10[illegible] 900 Polska nafta 500 75·— 1625·—, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 35 675·— Tow. Rakszawa 1[illegible]0 5[illegible] 3 0·— Zakłady elektr. Siersza 200 24'00 13 0 — — Gal. Zakł. górn. Siersza, 140 — 7500·— „Tepege" 700 140 [illegible]300 Tow. Zieleniewski 140 42 5400·, Żegluga polska 140 28·— 45[illegible].

VI. Dewizy Londyn 13700 — 14400 —, Paryż 265·— 280·—, Zurych, 625·—, 675·— 0[illegible] —, Praga 58· 66— Wiedeń 0'35 0'40, Berlin 16'50 17'50, Nowy Jork 3280 — 3350·—, Medjolan 145·—155 Budapeszt 22'[illegible]0 24 0

VII. Rata bankowa Stopa eskontowa K. P. P. 7 prc.

Kursa giełdy warszawskiej

Kurs szacunkowy z 26 stycznia 1922

Listy zastawne 4½% ziemskie 272 — 274·—, 5% m Warszawy — 39[illegible]00 380 00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3150·— 3350·—, kanadyjskie 00[illegible]0 00[illegible]0 0000. Lei rumuńskie 00 0[illegible]—, Franki francuskie 000[illegible]0 00[illegible]00.

Z powodu przerwy telefonicznej między Krakowem a Wiedniem, nie otrzymaliśmy notowań giełdy zagranicznej.

GIEŁDY ZBOŻOWE.

Lwów, 27 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu Giełdy zbożowej żyto było nadal poszukiwane, obroty ograniczyły się do 15-tu wagonów, loco Lwów, po cenie 7.600 — dla braku dalszej podaży.

Popyt na nasiona, podaż w owsie, ziemniakach i kukurudzy rumuńskiej. Ceny na ogół niezmienione.

Obtrę żytni nieco droższy, słoma spadła w cenie. Worki nieco tańsze.

Usposobienie ożywione.

Na znak żałoby z powodu zgonu papieża w poniedziałek, 30 bm., zebrania giełdowego nie będzie. Następne zebranie odbędzie się w środę, 1 lutego br., o godz. 5 wieczór.

Warszawa, 27 stycznia.

Przenica franco stacja załadowania 11.500, żyto franco stacja załadownia 8.050, kuchy rzepakowe franco stacja załadowania 7.900, otręby żytnie franco stacja załadowania 5.150, otręby pszenne franco stcja załadowania 5.200, koniczyna franco stacja Warszawa 85.000. (PAT.)

Kronika sportowa.

W ubiegłą niedzielę wycieczka Towarzystwa zwiedziła szczyt Kreminny (1137 m.) koło Tuchli. Przy bajecznej pogodzie podziwiano niezwykle piękną panoramę, jaka się zeń roztacza. Zjazd długą granią płd.-wschodnią należał do trudniejszych. Równocześnie odbywała się łatwiejsza wycieczka z ćwiczeniami na Malinowiec.

— **Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa** urządza w niedzielę, 29 bm., S. N. „Czarni" na mocy zezwolenia Polskiego Związku Narciarskiego. Zawody kombinowane w myśl regulaminu P. Z. N. obejmą bieg i skok, zwycięzca otrzyma nagrodę honorową wędrowną, która po trzykrotnem zdobyciu przechodzi na własność, aż do tego czasu pozostaje corocznie w przechowaniu klubu, do którego zwycięzca należy. Prócz tego trzej pierwsi otrzymają nagrody w żetonach. Start tylko do biegu względnie do skoku dozwolony poza konkursem.

Program zawodów: Bieg w terenie Czartowska Skała—Park Kilińskiego. Start o godz. 10'30 rano, przyjazd na metę w Parku koło stawku około godz. 11'30 przedpoł. Tegoż dnia popoł. o godz. 3 rozpoczną się skoki na specjalnie wybudowanej skoczni w Parku Kilińskiego na „Djabła górze".

Zgłoszenia do zawodów należy nadsyłać pod adresem Dr. Z. Rucker, ul. Rutowskiego 8, I p. do 27 bm. Wpisowe 300 mk., na starcie 50 prc. wyżej. Punkt zborny dla startujących o godz. 9 rano (punktualnie) przy przystanku tramwaju Ł—D. Kawiarnia wiedeńska.

— **Zawody narciarskie w Bielsku.** (Koresp. wł.) Zawody urządzone przez narciarzy bielskich 22 bm. odbyły się przy pięknej pogodzie i bardzo dobrych warunkach śniegowych. Udział zawodników był bardzo liczny; świetnie było reprezentowane narciarstwo małopolskie i ono też zdobyło wszystkie pierwsze miejsca. Wyniki:

I. Skoki: 1) Krzeptowski (Zakopane), 2) Koenig (Bielsk) 3) Rozmus (Zakopane).

II. Bieg seniorów (15 km.): 1) Muckenbrunn (Zak.) 34.55. 2) Aschenbrenner (Bielsk) 35.50, 3) Rozmus (Zak.) 36.15, 4) Zubek St. (Zak.) 36.36, 5) Bujak (mistrz z r. 1921) 37.30, 6) Jenkner (Bielsk) 37.47. (Startowało 11-tu).

III. Bieg juniorów (11 km.): 1) Krzeptowski (Zak.) 17.43(!), 2) Handel (Bielsk) 22.04, 3) Krzeptowski II (Zak.) 22.30, 4) Daszyński (Kraków). Startowało 26.

Niespodzianką była świetna forma Andrzeja Krzeptowskiego, również Muckenbrunna.

Organizacja zawodów była bez zarzutu.

— **Karpackie Tow. Narciarzy** urządza na niedzielę, 29 bm.: a) wycieczkę dla nowicjuszów w Tuchli, b) wycieczkę dla wprawnych w Sławsku. Szczegóły i zgłoszenia u p. Bujaka, Kopernika 4.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykanki i kwitarjusze poleca „Sarmacja" Lwów Akademicka 8. 5567

Perskie dywany, antyki, zegary, meble, serwisy, obrazy, materje, szale, wachlarze, bibeloty, poleca „Okazja" Zyblikiewicza 3. 438

Autem bile osobowe, ciężarowe, okazyjnie do nabycia „Pilot" Lwów, Batorego 4. 93

MIESZKANIA.

Obywatel ziemski pozostający na uchodźctwie prosi o ustąpienie 1—2 pokoji z meblami lub bez opłacić może opałem. Równocześnie mogłby wziąć pod kupowi działką opiekę kompletne mieszkanie. Wiadomość 2—3 Łyczakowska 62/I p. De Kowczak. 440

WOLNE POSADY.

Agencja Kotiuka Kopernika 19. Poleca rządców ekonomów, pisarzy, leśniczych, nauczycieli, nauczycielek, bon polek, francuzek, gospodyń, kucharek, kucharzy, pokojówek, lokaj. furmanów oraz wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 437

Potrzebuję pracowników organmistrzów do mechaniki i robienia piszczałek młodych stolarzy oraz młodych chłopców do praktyki wyrób organów Rudolf Haase Piaskowa 9. 436

POSADY POSZUKIWANE.

Ogrodnik, lat 38 żonaty, znający się na uprawie warzyw, hodowli kwiatów i pszczelnictwie poszukuje posady. Stasiak Wola Ociecka p. Dąbie za Dęblicą. 439

Osoba z towarzystwa, lat 38, energiczna, łagodna znająca się na gospodarstwie domowem i w ogrodzie, pragnie zmienić posadę. Objęcie zarząd domu lub da opiekę dorastającym panienkom tylko na wsi w inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia u p. J. Smokówny Lwów Stryjska 24 I p. mieszkanie 8. 403

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wieczorne kursa handlowe.
dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem Dra Petyniaka Sieckiego prof. Akademii handlowej. Nowy kurs 1 lutego. Wpisy od 5—7. Franciszkańska 9. Po kursie egzamin w Akademii handlowej. 398

RÓŻNE DONIESIENIA.

Dr. Brill specjalista w chorob. skórnych, wener. b. seksuo., szpit. powsz. b. starszy ordynat szpitala W. B. przyjmuje od 12—1 i 3—5 plac Akademicki 4, parter. 342

Pachowe siły wykonują masarze twarzy, biustu, głowy, przeciw wypadaniu włosów) manicure. Kosmeo Mikołaja 7. 387

Pracownia sukień damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na zamówienie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

MATKI powinny pamiętać że tylko lekarski puder „DZIDZI" z marką „Kogut" zapobiega i szybko usuwa odparzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. — Sprzedaż w aptekach, drogerjach, perfumerjach. 220
Przedstawicielstwo na Lwów:
G. Śliwiński, ul. Teresy l. 16.

Nadleśnictwo Włoszakowice powiat Leszno (Poznańskie) 424
poszukuje do kupna lub dzierżawy 5—12 km.
szyn kolejki polnej
7 kgr. lub 9 kgr. wagi jeden mtr.
Oferty należy podać franco wagon.

Darmo przesyłamy każdemu katalog na książki polskie i obce, do nabożeństwa, obrazy i gry, które dostarczamy na dogodne spłaty miesięczne. Za pośrednictwo przekazyw. zamówień nagrody. Hurtownia artykułów piśmiennych.
Adresować: Księgarnia Wydawnicza Polska
Poznań, ul. Ratajcza 11 a. 432

Dla rolników
praktyków i uczącej się młodzieży
nakładem
Wydawnictwa Polskiego Lwów - Poznań
Jerzego Turnaua: - Uprawa roli i roślin
- Uprawa buraków
- O rachunkowości rolniczej.
Wszędzie do nabycia 290

Mam zaraz do sprzedania w Poznańskiem:
Folwarki i gospodarstwa
każdej wielkości od 5—1400 mórg z nadkompletnym martwym i żywym inwentarzem, tylko pierwszorzędne posiadłości oraz **młyny** wodne i parowe, **kamienice**, przedsiębiorstwa każdego rodzaju dla szybko decydujących się reflektantów. 429
Reflektantom, którzy nie znajdą odpowiedniej posiadłości, zwracam koszta podróży.
Dom Handlowy
F. Rutkowski, Poznań
ulica Śniadeckich 1, II. ptr.
(w pobliżu dworca).

„KRYSTALINA"
Krem gelée do rąk
poleca
Jan Ihnatowicz, Lwów
Wszędzie do nabycia. 428

Spłatę danny przez sprzedaż ziemi — oraz parcelacje prawidłowe przeprowadzona na najdogodniejszych warunkach dla właścicieli. Upoważniona przez Główny Urząd Ziemski Spółka parcelacyjna 402
„Polska Gleba" we Lwowie ul. Pańska 11.

Maść na odmrożenia, glicerynę i kremy
gojące spierzchnienia i usuwające czerwoność skóry poleca
B. Bohosiewicz, Lwów, Hetmańska 6.
442

Odpis.

OKRĘGOWA KOMISJA ZAKUPÓW
przy Okr. Zakł. Gospod. Nr. X Przemyśl
z Rozkazu Szefostwa Intendantury
O. K. Nr. X.
rozpisuje niniejszem
konkurs na dostawę około 283 wagonów owsa (w tem może być około 48 wagonów jęczmienia) w czasie od 28 lutego 1922 r. do 30 marca 1922.

Reflektuje się wyłącznie na owies i jęczmień najlepszej jakości, zdatny do magazynowania. Wymagana waga 1 hl. owsa od 45 do 50 kg. jęczmienia 62 kg. Zanieczyszczenie nieszkodliwemi ziarnami nie może przekraczać 3 proc wagi przy owsie, przy jęczmieniu zaś 2 proc.

Odbiór owsa i jęczmienia loco magazyny O. Z. G. Nr. X. Przemyśl, w ilości 76 wag. owsa, 15 wag. jęczmienia, Rej. Zakł. Gosp. Jarosław 46 wag. owsa 11 wag. jęczmienia, Kielce 39 wag. owsa, 9 wag. jęczmienia, Rzeszów 46 wag owsa, 11 wag. jęczmienia, Stryj 8 wag. owsa 2 wag. jęczmienia.

Ostemplowane należycie oferty na dostawę wymienionych artykułów dla O. Z. G. i poszczególnych Zakładów, należy wnosić do Okr. Kom. Zak przy Okr. Zakładzie Gosp. Nr. X. Przemyśl, w terminie do 7 lutego 1922 r. godzina 10-ta w zamkniętych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę owsa i jęczmienia" do L. 33/22/O. K. Z.

Nieostemplowane oferty nie będą uwzględniane,

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce, lub papierach wartościowych mające zabezpieczenie pupilarne w wysokości 2 proc. od wartości oferowanego produktu.

Wadjum należy składać w kasie Komisji Gosp. Okr. Zakładu Gosp. Nr. X. Przemyśl.

Oferty do których nie będzie dołączony dowód złożenia 2 proc. wadjum nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

Utrzymujący się przy dostawie dopłacają różnicę do kaucji w wysokości 5 proc. wartości mającego być dostarczonym artykułu, zaś pozostałym oferentom zwrot wadjum nastąpi natychmiast.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Okr. Kom. Zakupów Nr. X Przemyśl, w dniu 7 lutego o godz. 10-tej, poczem o wyniku konkursu zostaną niezwłocznie interesowani pisemnie zawiadomieni. 411

Okręg. Komisja Zakupów przy O. Z. G. Nr. X. Przemyśl

Podpułkownik Józef Sopotnicki

Kampanja polsko-ukraińska
Oświadczenia bojowe i operacyjne.
Z 12 szkicami.
Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego"
po cenie 520 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przesyłać należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie" Lwów, Zimorowicza 1—1, które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie,

Spółka Akcyjna

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej z dnia 17 marca 1921 zatwierdzonych postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4 listopada 1921 Sp. o 1860 spr. 628 przystępują 264

do podwyższenia kapitału zakładowego Spółki

z Mp. 35,000.000 na Mp. 75.000.000

drogą nowej II. emisji 80.000 sztuk akcji wartości nominalnej po Mp. 500 — każda,

a gdy większość akcyj została już przez założycieli objęta, przeto celem pokrycia reszty rozpisują

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo poboru akcji II. emisji przysługuje dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku jednej akcji II. emisji na każde dwie akcje I. emisji pod warunkiem, że to prawo poboru wykonane będzie najpóźniej do dnia 15 marca 1922.

2. Akcje nierozebrane z prawa poboru przydzielone będą subskrybentom według uznania Rady Nadzorczej Spółki w jak najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

3. Kurs emisyjny akcji II. emisji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru Mp. 650·—, zaś poza prawem poboru po po Mp. 1000 za sztukę.

4. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem nadto na koszta konferencji po Mp. 40 od każdej sztuki, wreszcie z doliczeniem podatku giełdowego.

5. Akcje II. emisji będą zrównane z akcjami I. emisji pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcjonarjuszom.

6. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcje I. emisji bez arkuszy kuponowych celem zaznaczenia na nich prawa poboru. Oryginalne akcje I. emisji nie podjęte dotąd przez subskrybentów mogą być odebrane w instytucjach, w których subskrybenci uznani są za te akcje.

7. Na wypadek nieprzydzielenia akcji poza prawem poboru zwzóconą zostanie wpłacona kwota wraz z 4 proc. odsetkami od dnia złożenia po dzień zawiadomienia o nieprzydzieleniu akcji.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują: Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego Oddziały, Powszechny Bank Kredytowy S. A. i jego Oddziały, Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gosp. we Lwowie i jego Oddziały, Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A. w biurach swych w Krakowie i w Krośnie, „Len" Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie.

BANK ZIEMIAŃSKI

w Warszawie, Marszałkowska 13.

oraz o dziale jego

w Kalisz n. Kielcach, Lublinie, Łomży, Piotrkowie, Płocku Radomiu i Siedlcach

sprzedają

4½% LISTY ZASTAWNE TOW. KREDYT. ZIEMSKIEGO

po kursie dziennym

(obecnie około Mk. 75·— za Mk 100 — nom.)

Listy te przynoszą przy kursie 75·— Mk nietylko 5% netto w stosunku rocznym, lecz ponadto dają premję wynoszącą 5% zaangażowanego kapitału w razie wylosowania. Losowanie odbywa się dwa razy do roku, przyczem listy wylosowane płatne są po Mk. 100·— za nom. 100·—. 433

„BETEHA"

„Biuro techniczne i skład maszyn

Inż. KLIMKO & NAHLIK

Spółka z ogr. odpow.

Centrala: WARSZAWA, ulica Nowomiejska 2

Oddziały: LWÓW, ulica Bourlarda 5
Łódź, ulica Krótka 5
Borysław — Kraków — Wilno.

168 Posiada na składzie:

Obrabiarki do metalu, tokarnie rewolwerowe, gryzarki, tokarnie, młoty „Ajax", piły „Fortuna", prasy przebijarki, szlifierki, wiertarki, wygniarki, gwintarki i uchwyty do tokarki i do wiertarek.

Obrabiarki do drzewa: piły taśmowe, piły tarczowe, piły tartaczne, wiertarki i frezerki.

Narzędzia: gryzy, cyrkle, gwintownice, świdry spiralne, imadła, tarcze szlifierskie.

Silniki, lokomobile parowe, maszyny parowe, silniki i lokomobile spalinowe

Różne: tygle grafitowe, maszyny do krajania tytoniu, maszyny do zszywania aktów, maszyny do wyrobu cegły, pompy cyrkularne i tłokowe.

Wyciągi, aparaty do szpanowania, części składowe do samochodów, okna fabryczne żelazna i t. p.

Dostawa wszelkiego rodzaju maszyn Porady techniczne bezpłatnie. — Ekspertyzy. Katalogi do obejrzenia.

Zastępstwa firm: **N. HEID**, fabryka maszyn w Stockerau. — **T. KRALL**, fabryka maszyn we Wiedniu i inne.

WĘGLE GÓRNOŚLĄSKIE

najlepszej jakości do natychmiastowej dostawy

poleca

po cenach najtańszych i najdogodniejszych warunkach

I. RYDYGIER i Ska.

Dom Zboża. 430

Import. Eksport.

Poznań, ul. Kramarska 1920.

Telefon 1971. Skrót telegr.: Igary-Poznań.

OBUWIE AMERYKAŃSKIE

różnych gatunków i fasonów Marki „MELWALD" w sprzedaży po 24 pary dostarczają: **Zastępcy na Małopolskę i Śląsk** 259

St. Burtan i Ska.

Kraków, Basztowa 17. Tel. 12 — 49 Na żądanie oferty i wzory.

Przedsiębiorstwo handlowe

Białoborski & Knopiński

Ska z ogr. odpow. we Lwowie. **Legionów 1**, poszukuje na korzystnych warunkach do wstąpienia zaraz lub później

urzędników handlowych

silnych rutynowanych, możliwie wyszkolonych w dziale eksportowym i rozwozowym, co najmniej z dobrą praktyką kupiecką i znajomością języków rumuńskiego i francuskiego. Łączyć oferty przynależytości sił pierwszorzędnych z referencjami. Zgłoszenia osobiste bezcelowe. Oferty niewygodne zostaną bez odpowiedzi 441

Księga informacyjno-adresowa polskiej części Śląska Opolskiego.

Treść: Rys historyczny — terytorjum i ludność — Górnictwo i hutnictwo — Przemysł metalurgiczny — Towarzystwa akcyjne, własność prywatna — Główne firmy przemysłowe i handlowe — Władze publiczne — Ogłoszenia — Mapa górniczo-przemysłowa. — Mapa granicy polskiej — Mapa administracyjna Polski. Cena Mkp. 570 z dodatkiem drożyźnianym Mkp. 660 z przesyłką. 431

„ATLAS" Akcyjna Spółka Kartograficzna i Wydawnicza we Lwowie, Łyczakowska 5. Agencja: Lwów, Nowy Świat 59, „Księgarnia Polska" Poznań, Wjazdowa 3

„FEDBORK" Towarzystwo dla handlu przemysłu i rolnictwa

Lwów

ul. Sykstuska 27

dostarcza

soli potasowej 25%

za gotówkę lub też w zamian za zboże

Sól potasową dostajemy nasypem. 133

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 11 i 5, pod zarz. Wilhelma Antoniego Skrzyczyńskiego.